Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZEJ

WTOREK, 10 KWIETNIA 1984 ROKU

Nr 73 (11 956) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Niech „góra" rozwiąże nasze problemy...

Za co płacimy?

WARSZAWA PAP. Są w województwie włocławskim — pisze korespondent PAP — takie przedsiębiorstwa, gdzie korzystając z samodzielności podniesiono ostatnio — i to dość znacznie — wysokość wynagrodzeń pracowniczych. Nie byłoby w tym fakcie nic bulwersującego, gdyby nie to, że potraktowano tę operację jako kolejną regulację płac, bez związku z wydajnością i jakością pracy, obniżką kosztów wytwarzania itp.

TYM SAMYM — wbrew zasadom reformy i zdrowej ekonomii, wbrew intencjom polityki społeczno-gospodarczej państwa i wbrew zwykłemu rozsądkowi — pogłębiono dysproporcje pomiędzy wkładem pracy, a jej opłacaniem, zagubiono niemal całkowicie motywacyjny charakter płacy. I tak np. w Spółdzielni Rybołówstwa Śródlądowego „Certa" zwiększono wynagrodzenia aż o 51 proc., podczas gdy wydajność pracy spadła o 3 proc. Podobne praktyki zastosowało Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne, gdzie przeciętne zarobki wzrosły o ponad 27 proc., przy czym wydajność pracy zmniejszyła się aż o 19 proc. Z kolei w Fabryce Lin i Drutu „Drumet" płace „podskoczyły" o 21 procent, a wydajność — tylko o 3 proc.

W sytuacji, gdy większość przedsiębiorstw zastanawia się w jaki sposób poprawić sytuację finansową pracowników, ale jednocześnie w jaki sposób zwiększyć efektywność gospodarowania, zmniejszyć zużycie surowców i materiałów, więcej dostarczyć dla odbiorców krajowych i zagranicznych itp. — tego rodzaju informacje muszą wzbudzić głęboki niepokój. Być może w przedsiębiorstwach tych płace odbiegały od płac w zakładach sąsiednich, czy też

(Dokończenie na str. 2)

Ogólnopolska narada w Warszawie

Zadania samorządów

WCZORAJ z udziałem reprezentantów rad pracowniczych ok. 350 przedsiębiorstw z całego kraju odbyła się w Warszawie III Ogólnopolska Narada Przedstawicieli Samorządu Załóg. Poświęcona ona była obecnym problemom funkcjonowania samorządów w zakładach pracy oraz ocenie realizacji sejmowej ustawy o samorządzie załogi.

Podczas narady głos zabrał Wojciech Jaruzelski, który omówił najważniejsze uwarunkowania w jakich przychodzi działać samorządom i zadania które stoją przed nimi. (Obszerne sprawozdanie z narady zamieszcza prasa poranna).

Delegacja z Pilzna

Dzieci stoczniowców pojadą do CSRS

WCZORAJ przybyła do Szczecina delegacja z zaprzyjaźnionego z nami Pilzna. Na czele delegacji stoi sekretarz KW KPCz Jaroslav Kopacek, a w jej skład wchodzą zastępca przewodniczącego WRN Maria Uhliszova oraz przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych Josef Trejbal.

Członkowie delegacji prowadzą w naszym mieście rozmowy na temat wakacyjnej wymiany dzieci. Wizytowano np. wczoraj ośrodek kolonijny Stoczni im. A. Warskiego w Trzebieży, gdzie przebywać będą dzieci z Czechosłowacji. Natomiast dzieci stoczniowców gościć będą w ośrodku pionierskim Huty Kombinatu „Skoda".

Idzie ochłodzenie

Może nawet spaść śnieg

PO KILKU dniach ciepłych czeka nas fala chłodu. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 11 do 15 bm. spadek temperatury. Spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami początkowo deszczu, potem deszczu ze śniegiem. Wiatr początkowo umiarkowany z kierunków zachodnich, potem umiarkowany i okresami dość silny z kierunków północnych. Dziś rano w Szczecinie przy lekkim zamgleniu temperatura wynosiła 0 st. C.

„Operacja Żagiel '84"

„Dar Szczecina" w St. Malo

JAKO pierwsza ze szczecińskich jednostek uczestniczących w „Operacji Żagiel'84" zameldował się we francuskim porcie St. Malo „Dar Szczecina". Telegram tej treści nadesłał wczoraj kapitan jachtu Zygmunt Kowalski do macierzystego klubu — MKS Pogoń. Jacht był na redzie francuskiego portu już 7 kwietnia, a 5 dni wcześniej korzystając ze

(Dokończenie na str. 2)

Sprawa minowania nikaraguańskich portów

USA wezwane przed Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości

HAGA PAP. Jak poinformowały w poniedziałek wieczorem agencje prasowe, Nikaragua wniosła 9 bm. do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze skargę przeciwko Stanom Zjednoczonym i zwróciła się z prośbą o wydanie nakazu położenia kresu popieraniu przez USA sił zmierzających do obalenia rządu nikaraguańskiego.

AMBASADOR Nikaragui w Holandii, Carlos Arguello Gomez oświadczył na konferencji prasowej, że zwrócono się do trybunału aby uznał za bezprawną wszelką popieraną przez USA działalność przeciw Nikaragui i polecił zaprzestanie wspomagania przez Waszyngton kontrrewolucjonistów. Ambasador podkreślił, że rząd tego kraju posiada wyczerpujące dowody, iż porty Nikaragui były zaminowane przy współudziale USA. „Jest to bardzo wyraźny dowód, że USA dopuściły się poważnego naruszenia prawa międzynarodowego — powiedział ambasador — domagamy się po prostu sprawiedliwości".

Ambasador odczytał oświadczenie ministra spraw zagranicznych Miguela d'Escoto stwierdzające, że skarga została złożona w celu zapewnienia obrony międzynarodowego porządku prawnego.

Nikaragua będzie się również domagać od USA odszkodowania pieniężnego za straty w ludziach i ekonomiczne w ciągu ostatnich trzech lat zbrojnego atakowania jej terytorium.

* * *

NIECO wcześniej Departament Stanu USA zakomunikował, iż Stany Zjednoczone nie będą uznawać przez najbliższe dwa lata orzecznictwa Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie sporów w Ameryce Środkowej. W opinii obserwatorów jest to forma „zabezpieczenia się" Waszyngtonu na wypadek niekorzystnego rozpatrzenia skargi Nikaragui.

Wyborcze vademecum

Kolegia wyborcze

WARSZAWA PAP. Przed kilku dniami ukonstytuowało się i rozpoczęło działalność Ogólnopolskie Kolegium Wyborcze. Obecnie, zgodnie z kalendarzem wyborczym do 18 bm., we wszystkich województwach, miastach, dzielnicach i gminach powstają lokalne kolegia wyborcze. Rozpoczął się tym samym kolejny, ważny etap kampanii wyborczej, w którym przeprowadzone zostaną wszystkie czynności związane z wyłonieniem kandydatów na radnych.

Proces wysuwania kandydatów rozpoczął się już wcześniej, ale dotychczas odbywał się on wewnątrz uprawnionych do tego organizacji politycznych i społecznych. Organizacje te, gdy już zakończą w swoich strukturach dyskusje nad tym, kogo zaproponować, przedstawią swoje kandydatury odpowiednim kolegiom wyborczym. Kolegia przygotują, na podstawie tych wniosków, wspólne listy kandydatów do każdej rady narodowej.

Nie zakończy to jednak pracy kolegiów, lecz ją... rozpocznie. Opracowane przez kolegia listy kandydatów muszą bowiem być — zgodnie z ordynacją — poddane weryfikacji w czasie

(Dokończenie na str. 2)

Proces dzieciobójcy ze Świnoujścia

Sąd Najwyższy utrzymał wyrok

LATEM 1982 roku opinią społeczną Świnoujścia wstrząsnęła wiadomość o bestialskim morderstwie, popełnionym przez Jerzego M. na własnej córce — 9-letnim dziecku. Pijany ojciec uderzył nożem dziewczynkę w klatkę piersiową, zgwałcił ją, a następnie zwłoki ukrył w skrzyni tapczanu, na którym ułożył się do snu. Jerzy M. był również oskarżony o dokonanie przed kilku laty czynu lubieżnego z drugą, wówczas 5-letnią, córką.

Jerzy M. od dawna nie pracował. Następnie notorycznie pił wódkę i gdziekolwiek podjął

(Dokończenie na str. 2)

Aerobic Jane Fondy — po polsku!

JANE FONDA, amerykańska gwiazda ekranu, od dwóch lat prowadzi własne studio sportowe proponując nową dziedzinę sportu — aerobic. Szał — jak wiadomo — ogarnął nie tylko USA. W Polsce również żywiołowo zaczęły powstawać tysiące ćwiczących grup. Wiele osób usiłuje ćwiczyć indywidualnie, a wszyscy poszukują podręczników, skryptów. Wydawcy przejęli się modą i przygotowują wiele publikacji poświęconych aerobikowi.

Jeszcze w tym roku, w masowym nakładzie, zostanie wydany przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą **pełny wykład metody Jane Fondy**, bogato ilustrowany rysunkami, przetłumaczony na podstawie jej książki „Jane Fonda's Workout Book".

Biskupin — zaprasza

DZIŚ rozpoczyna się nowy sezon turystyczny w Biskupinie — archeologicznym skansenie prasłowiańskiej kultury łużyckiej sprzed 2,5 tys. lat. Zrekonstruowana osada i pobliskie muzeum archeologiczne cieszą się od lat niezmiennym zainteresowaniem turystów; co roku odwiedza je przeszło 100 tys. osób z całego kraju.

Drugi dzień wizyty J. E. dos Santosa w Polsce

Dziś — Oświęcim

WTOREK jest drugim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce delegacji partyjno-państwowej Angolskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem przewodniczącego Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Partii Pracy, prezydenta Angoli Jose Eduardo dos Santosa. Program tego dnia wizyty przewiduje m. in. pobyt delegacji w byłym obozie zagłady w Oświęcimiu oraz spotkanie z kierownictwem i aktywem społeczno-politycznym Huty im. Lenina.

Natomiast wczoraj po ceremonii powitania na lotnisku Okęcie i uroczystym złożeniu wieńca na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w pałacu Rady Ministrów w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia przywódcy Angoli Wielkiej Wstęgi Orderu Zasługi PRL. Wzięli w niej udział przedstawiciele najwyższych władz naszego kraju z Wojciechem Jaruzelskim.

Finał afery w węgierskim „Toto", czyli...

„Kasa się zgadza, tylko pieniędzy brak..."

JEDNA z największych i najgłośniejszych afer, jakie miały miejsce na Węgrzech w ostatnich dziesięcioleciach — słynna [illegible] w totalizatorze sportowym — znalazła ostateczne zakończenie.

Sąd Najwyższy, do którego złożyli apelację od wyroku sądu w Budapeszcie obrońcy oskarżonych w tym procesie, **utrzymał wyrok w mocy** i tym samym aferzyści rozpoczęli odbywanie kary.

Główny oskarżony Jozsef Farago — organizator i „mózg" przestępczej szajki, skazany został na 6 lat więzienia, a jego wspólnicy na kary od 3 do 5 lat.

PRZYPOMNIJMY, że cała szeroko zakrojona afera, która objęła

(Dokończenie na str. 3)

Nowa specjalność świnoujskiej stoczni

Złomowanie statków

W MORSKIEJ Stoczni Remontowej w Świnoujściu dobiega końca złomowanie pierwszych dwóch statków. Są to trawlery rybackie typu „B-20" wycofane z eksploatacji przez świnoujski kombinat „Odra".

W WARUNKACH stoczni świnoujskiej operacja złomowania nie jest zadaniem łatwym. Głównym tego powodem jest brak odpowiedniego oprzyrządowania i sprzętu umożliwiającego cięcie dużych elementów statku. Mimo to stoczniowcy świnoujscy doskonale sobie z tym radzą. Wszystko wskazuje na to, że złomowanie starych statków stanie się wkrótce nową specjalnością tego zakładu. Zapotrzebowanie na tego typu usługi jest na całym polskim Wybrzeżu duże, a w miarę postępującego procesu starzenia się polskiej floty będzie jeszcze większe. Pod znakami armatorów krajowych pływa wiele starych jednostek, które stopniowo opuszczać będą szlaki morskie. Wszystkie trzeba pociąć na przysłowiowe „żyletki".

Inicjatywa stoczniowców świnoujskich jest potrzebna i pożyteczna. Pozwoli na zatrzymanie tysięcy ton stali, a to z kolei oznacza rezygnację z importu odpowiednich ilości rudy.

Ze wstępnych wyliczeń wynika, że przy dobrej organizacji złomowanie może być niezłym interesem. Jedyne obawy, to pogłębiający się w stoczni brak ludzi. Prace przy złomowaniu wykonywać trzeba na powietrzu bez względu na warunki atmosferyczne, a więc ludzie niezbyt chętnie garną się do tego zajęcia.

„Musicus Poloniensis" koncertował w stolicy

POD koniec marca br. w Warszawie obradował Walny Zjazd Członków Polskiej Sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania Muzycznego (ISME) w dwudziestolecie działalności polskiej sekcji. Podczas zjazdu wybrano nowe władze. Przewodniczącą nowego Zarządu Głównego została wybrana ponownie dyrektor Departamentu Kształcenia Ustawicznego w Ministerstwie Oświaty i Wychowania — M. T. Mazur.

Zjazd poprzedził uroczysty koncert, w którym wzięły udział tylko cztery zespoły z całego kraju; znalazł się wśród nich szczeciński zespół muzyki dawnej „Musicus Poloniensis" pod dyrekcją H. Boskara, który wykonał 4 utwory z okresu renesansu i baroku, a także kompozycje H. Boskara. To wyróżnienie szczecińskiego zespołu świadczy o wysokim uznaniu dla poziomu sztuki, jaki reprezentuje. **(Up.)**

Za co płacimy?

(Dokończenie ze str. 1)

branżowo pokrewnych, nie stanowi to jednak żadnego argumentu przemawiającego za podjętą drogą postępowania.

Reforma w początkowej fazie zostawiła, niestety, zbyt wiele furtek do tego rodzaju praktyk; obecnie jest to znacznie trudniejsze, zwłaszcza ze względu na instrument podatku na PFAZ.

Tym niemniej — jak się okazuje — istnieją jeszcze zakłady, które potrafią „obejść" wszelkie bariery mające zapobiegać niczym nie uzasadnionemu wzrostowi płac, a tym samym przyczyniają się do nakręcania spirali inflacyjnej. Prawdopodobnie większość z nich będzie się jednocześnie ubiegać o różnego rodzaju ulgi podatkowe, o uznanie swojej działalności za priorytetową itp. Kto jednak i z czego ma za to zapłacić? Suma przeznaczona na ten cel będąca w dyspozycji ministra pracy, płac i spraw socjalnych jest kroplą w morzu potrzeb zgłaszanych przez przedsiębiorstwa. Nie starczy dla wszystkich, nawet dla najbardziej uzasadnionych i słusznych żądań. Dyrekcjom tych przedsiębiorstw przyjdzie się pewnie rozliczyć później przed załogą, gdyż ta krótkowzroczna polityka daje wprawdzie chwilowe skutki, jednak przyjdzie czas, gdy fiskus upomni się o swoje i wówczas z czegoś trzeba będzie zapłacić. Samodzielność nie polega bowiem na podejmowaniu spektakularnych i nie mających nic wspólnego z regułami gry decyzji, a jednoczesnym domaganiu się od „góry" rozwiązania wszystkich własnych problemów.

Konkurs graficzny

„Pamięć dziecka w historii narodu"

MUZEUM Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Kolorowych w Głogowie i Polskie Towarzystwo Miłośników Ekslibrisów w Warszawie zapraszają do udziału w konkursie graficznym pod nazwą „Pamięć dziecka w historii narodu".

KONKURS ma charakter otwarty, tak, że mogą w nim brać udział zarówno graficy profesjonalni, jak i amatorzy. Każdy uczestnik konkursu może dostarczyć dowolną liczbę prac, wykonanych w dowolnej technice graficznej bez względu na rok wykonania, zaś każdy zgłoszony do konkursu egzemplarz ekslibrisu ma być przesłany w trzech odbitkach autorskich sygnowanych. Pożądane są znaki wykonane dla bibliotek szkół wszystkich typów, instytucji, jednostek organizacyjnych ZHP, bibliotek publicznych i innych, noszących imio na Dzieci Głogowa, Dzieci Wrzesińskich, Obrońców Września, obrony Katowic przez harcerzy, Dzieci Zamojszczyzny, Powstania Warszawskiego, Szarych Szeregów, Dzieci Pułków LWP itp., a także bohaterów indywidualnych. Trwałym elementem pracy powinna być rycina przedstawiająca określone wydarzenie historyczne. Na odwrocie każdej pracy u dołu kartki należy obowiązkowo umieścić wypisane zwykłym ołówkiem następujące dane: imię i nazwisko autora, technikę wykonania oraz rok powstania znaku. W oddzielnej kopercie należy umieścić kartkę zawierającą spis prac z pełnym brzmieniem tekstów umieszczonych na znaku wraz z dokładnym adresem prywatnym autora z kodem pocztowym. Pożądane jest przesłanie listem poleconym z wypisanym na kopercie hasłem „Ekslibrisy Głogów".

Wszystkie prace należy nadsyłać pod adresem: Muzeum Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Kolorowych w Głogowie — Zamek, 67-200 Głogów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 kwietnia br. Obrady jury odbędą się w maju br.

A oto nagrody regulaminowe: I — 8000 zł, dwie II po 6000 zł oraz trzy nagrody III po 4 tysiące zł. Należy się liczyć z możliwością przyznawania nagród fundowanych specjalnie. Plon konkursu zostanie wyeksponowany na specjalnej wystawie w salach głogowskiego muzeum w ramach obchodów 875-lecia obrony Głogowa w 1100 roku: organizatorzy postarają się także o wyeksponowanie go w Katowicach, Warszawie, Wrześni, Zamościu i Wrocławiu. **(Up.)**

Przedterminowe dostawy z ZSRR

ZWIĄZEK RADZIECKI przedterminowo realizuje swoje zobowiązania handlowe wobec Polski. Dotyczy to zwłaszcza dostaw podstawowych surowców oraz towarów rynkowych.

Z podsumowania wyników pierwszego kwartału br. wynika, iż w większości przypadków strona radziecka znacznie przekroczyła zaplanowaną na pierwsze trzy miesiące br wielkość dostaw towarowych, wynikających z kontraktów zawartych na rok 1984.

W pełni wykonano handlowe zobowiązania kwartalne dostaw surowców żelazonośnych, poszczególnych rodzajów metali, ropy naftowej, gazu ziemnego.

Sąd Najwyższy utrzymał wyrok

(Dokończenie ze str. 1)

jakąś robotę był usuwany za pijaństwo.

Kilka miesięcy temu przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie odbył się proces, który relacjonowaliśmy w „Kurierze". Za przestępstwa wobec córek Jerzego M. skazano na 25 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich. W uzasadnieniu wyroku znalazło się sformułowanie o odrzuceniu przez sąd możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w wyniku opinii biegłych lekarzy psychiatrów, którzy ustalili u Jerzego M. znaczne ograniczenie poczytalności. Łagodniejszy wyrok — stwierdził Sąd Wojewódzki — opinia publiczna przyjęłaby z dezaprobatą, biorąc pod uwagę rodzaj zbrodni oraz charakter i tryb życia Jerzego M

Obrońca oskarżonego zakwestionował winę Jerzego M. co do popełnienia czynu lubieżnego na osobie starszej córki, nad to uznał, iż kara za zabójstwo jest niewspółmierna, biorąc pod uwagę znaczne ograniczenie poczytalności.

Sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego, który wyrok Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie utrzymał w mocy.

(Wij)

Nowy numer „Morza i Ziemi"

Nie tylko o narkotykach

SZEF Monaru — Marek Kotański, cieszy się opinią osoby kontrowersyjnej. Tym niemniej proponowane przez niego metody walki z nałogiem, choć bardzo surowe dają największe efekty. Obecnie dokonuje się kolejna zmiana sposobów działania Monaru. Zapewne spotkają się one z oporem nie tylko osób poddających się dobrowolnie kuracji. Mówi o nich Marek Kotański w wywiadzie pt. „Ciężkie czasy dla ćpunów", który można przeczytać w najnowszym numerze tygodnika „Morze i Ziemia".

Wbrew tytułowi reportaż „Polish marihuana" nie dotyczy narkotyków. Jest to opowieść o Montevideo widzianym oczami rybaka polskiego statku, człowieka który po wielu dniach „bujania" na fali poczuł pod stopami stały ląd. A „polish marihuana" — to nazwa... polskich papierosów.

Morska Agencja w Szczecinie odpowiada na zarzuty marynarzy „wyeksportowanych" na obce statki. Tytuł tej polemicznej i bardzo obszernej korespondencji brzmi „Smak „zielonych" nie jest gorzki". Zachęcamy do lektury, tym bardziej — że redakcja zastrzega sobie prawo powrotu do tematu.

Ciekawe są też dwa reportaże zawierające w treści tzw. „oddech wielkiego świata". Pierwszy — to korespondencja własna z pokładu „Daru Młodzieży" uczestniczącego w tegorocznej „Operacji Żagiel" przesłana do Szczecina pocztą kapitańską. Druga pozycja — to opowieść o europejskich drogach szybkiego ruchu pt. „Autostrady". Czytelnicy znajdą w niej wiele interesujących i nieznanych informacji.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Przemyśl" z Kopenhagi
m/s „Malbork II" ze Świnoujścia

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Niewiadów" do Rotterdamu

Z myślą o sezonie turystycznym

Wczasy na jachcie

BIURA turystyczne liczą, że tegoroczne lato będzie pogodne i łaskawe dla wypoczywających na Wybrzeżu Szczecińskim. Długoterminowa prognoza pogody potwierdza ich przypuszczenia. Trwają przygotowania do przyjęcia przeszło 5-milionowej rzeszy turystów w różnych formach wypoczynku. Modernizuje się i odnawia ośrodki wypoczynkowe, rozsyła oferty do innych województw.

Z przyjemnością możemy donieść, że nareszcie, jak przystało na morski region, „Pomerania" wyszła chyba po raz pierwszy z propozycją wczasów żeglarskich z prawdziwego zdarzenia. W porozumieniu ze spółką akcyjną „Intersteryachting" (PŻM, PŻB, PŻŻ) zdecydowano się na organizację dwutygodniowych wczasów-obozów żeglarskich. Miejscem wypadowym do tego rodzaju przedsięwzięcia jest Nowe Warpno posiadające doskonałe warunki do uprawiania żeglarstwa, windsurfingu i wędkarstwa.

ORGANIZATORZY zaplanowali cztery turnusy począwszy od 1 lipca br. Chętni wrażeń żeglarskich, zaznajomienia się z podstawowymi zasadami pływania na niewielkich jachtach balastowych typu „Carina" pod nadzorem sternika jachtowego, mają do wyboru dwa rodzaje obozów: stacjonarne z noclegiem na lądzie i codziennym żeglowaniem oraz rozrywkami kulturalnymi. Bardziej atrakcyjna jest druga forma. Będzie to po prostu dwutygodniowy rejs po Zalewie Szczecińskim z zawijaniem do portów w Trzebieży, Stepnicy, Wolinie, Kamieniu i Świnoujściu, z noclegiem na jachcie.

Kto docenia i przedkłada nad inne wypoczynek na wodzie radzimy skorzystać z propozycji, zwłaszcza że w Nowym Warpnie w spółdzielni rybackiej „Certa" można codziennie zaopatrzyć się w świeże ryby.

Koszty wczasów stacjonarnych wstępnie obliczono na 17 tys. zł za 14 dni pobytu, natomiast rejs po zalewie jest nieco droższy.

Z.

Nowoczesne silniki do „Superbizonów"

BIELSKO-BIAŁA PAP. Konstruktorzy i robotnicy z Wytwórni Silników Wysokoprężnych „Andoria" w Andrychowie opracowali i wykonali udoskonaloną wersję silników doładowywanych przy pomocy turbosprężarki, których moc może być do 30 proc. większa od licencyjnego silnika Leylanda.

Są to silniki o mocy ok. 140 km i 2600 obrotów na minutę.

Udoskonalone silniki przeznaczone są do kombajnów „Superbizon" produkowanych w Fabryce Maszyn Żniwnych w Płocku i do kombajnów do zbioru zielonek wytwarzanych w Fabryce Maszyn Żniwnych w Poznaniu.

15 lat za morderstwo w upojeniu alkoholowym

GDAŃSK PAP. Na 15 lat pozbawienia wolności został skazany przez Sąd Wojewódzki w Gdańsku 26-letni Andrzej M., który w październiku ub. r. w upojeniu alkoholowym zadał swej konkubinie Barbarze M. śmiertelny cios nożem kuchennym. Zabójcę aresztowano tego samego dnia, a w jego krwi stwierdzono 3,44 promila alkoholu.

Wyrok nie jest prawomocny. Prokurator zażądał dla oskarżonego kary 25 lat pozbawienia wolności i zapowiedział wniesienie rewizji.

„Dar Szczecina" w St. Malo

(Dokończenie ze str. 1)

sprzyjających warunków meteorologicznych przebył Kanał Kiloński. W telegramie brak informacji o pozostałych szczecińskich jachtach. Przypomnijmy jednak, że „Dar Szczecina" opuścił redę w Świnoujściu jako pierwsza jednostka 31 marca. Do pozdrowień od kapitana dołącza się cała załoga, której humory i zdrowie dopisują.

Zmarł kapitan Jerzy Kraszewski

SMUTNA wiadomość nadeszła wczoraj do MKS Pogoń — poinformował nas dziś komandor klubu Wojciech Banach. — Zmarł na Sycylii na swoim jachcie „Lolo" jachtowy kapitan żeglugi wielkiej Jerzy Kraszewski. Ten zasłużony, szczeciński żeglarz kontynuował rejs po portach Morza Śródziemnego, a za pierwszą część rejsu otrzymał w ub. r. II nagrodę w liczącym się konkursie „Rejs roku". Kapitan Kraszewski przerwał swój rejs na okres zimy, a przed kilkoma tygodniami wyjechał z kraju, aby go dokończyć. Niestety śmierć przerwała tę podróż Jego życia.

Kolegia wyborcze

(Dokończenie ze str. 1)

ogólnospołecznej konsultacji kandydatur z wyborcami. Konsultacje takie prowadzone będą na przedwyborczych zebraniach wiejskich, mieszkańców osiedli miejskich, zebraniach środowiskowych, w zakładach pracy itp. We wszystkich uczestniczyć będą przedstawiciele kolegiów wyborczych, którzy będą prezentować kandydatów na radnych, udzielać wyjaśnień itp. Na tych zebraniach wyborcy będą mogli wypowiedzieć się na temat poszczególnych kandydatów, zadawać im pytania, a nawet wnioskować o wycofaniu kandydata z listy i zaproponować innego.

Wnioski z przedwyborczych zebrań konsultacyjnych staną się podstawą dalszych prac kolegiów wyborczych. Po uwzględnieniu wyników konsultacji wojewódzkie, miejskie, dzielnicowe i gminne kolegia wyborcze ustalą wspólne listy kandydatów do poszczególnych rad narodowych, które następnie zgłoszą do odpowiednich komisji wyborczych. Ostatnim przejawem działania kolegiów wyborczych będzie współudział, wraz z ogniwami PRON i prezydiami rad narodowych, w organizacji przedwyborczych spotkań kandydatów, zarejestrowanych już przez komisje wyborcze.

Kolegia wyborcze są w polskim systemie wyborczym instytucją nową, wprowadzoną przez uchwaloną kilka tygodni temu ordynację. Są one jednocześnie, z uwagi na funkcje jakie mają spełniać, przejawem demokratyzacji tego systemu, jednym z głównych elementów gwarantujących rzeczywiście szeroki udział społeczeństwa w wyłanianiu kandydatów na radnych.

Niedopuszczalne praktyki administracji USA

Igrzyska w Los Angeles kampanią wyborczą Ronalda Reagana...

Oświadczenie Radzieckiego Komitetu Olimpijskiego

PREZYDENT USA, R. Reagan — czytamy w oświadczeniu Radzieckiego Komitetu Olimpijskiego — przedstawił w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim pisemne gwarancje, że rząd USA będzie przestrzegać tradycji, zasad i postanowień Karty Olimpijskiej. Jednakże — o czym świadczą fakty — podjęte zobowiązania i gwarancje dotyczące szeregu ważnych problemów nie są przestrzegane. Administracja USA usiłuje wykorzystać igrzyska olimpijskie, które zaplanowano w przeddzień wyborów, w swoich własnych celach politycznych.

W USA prowadzona jest zakrojona na szeroką skalę kampania przeciwko udziałowi ZSRR w olimpiadzie. Pod adresem sportowców i oficjalnych osobistości z ZSRR i innych krajów socjalistycznych rozbrzmiewają otwarte groźby rozprawy fizycznej i przeprowadzenia akcji prowokacyjnych. Rozpowszechniane są oszczercze opinie, że udział radzieckiej delegacji w olimpiadzie będzie rzekomo zagrażać bezpieczeństwu USA.

Zgodnie z punktem 59 Karty Olimpijskiej „Legitymacja Olimpijska potwierdza tożsamość jej właściciela i jest dokumentem upoważniającym do przekroczenia granicy kraju, na terytorium którego znajduje się miasto-organizator igrzysk olimpijskich". Taki porządek obowiązywał na igrzyskach olimpijskich w Montrealu, Moskwie i Sarajewie. Jednakże na początku kwietnia br. Radziecki Komitet Olimpijski poinformowano o tym, że powinien on przekazać ambasadzie amerykańskiej w Moskwie wykazy wszystkich członków delegacji celem udzielenia wizy. Ambasada USA zachowała sobie przy tym prawo do niewydawania zgody na wjazd tym osobom, które zostaną przez nią uznane za niepożądane, co już zastosowano w praktyce. Jak wiadomo, Departament Stanu USA odmówił niedawno wydania wizy attache olimpijskiemu Radzieckiego Komitetu Olimpijskiego, którego kandydatura była uzgodniona z Komitetem Organizacyjnym. Staje się oczywiste, że Departament Stanu uważa za swoje prawo stałe „poprawianie" decyzji Komitetu Organizacyjnego igrzysk, a w niektórych przypadkach nawet zastępowanie go.

W ten sposób Departament Stanu podał w wątpliwość realizację porozumienia zawartego w grudniu ub. r. między Radzieckim Komitetem Olimpijskim i Komitetem Organizacyjnym igrzysk.

Światowa opinia publiczna już od dawna jest zaniepokojona bezgraniczną komercjalizacją igrzysk w Los Angeles. Robienie pieniędzy na olimpiadzie przyjęło wręcz ohydną formę. Doszło nawet do tego, że narusza się brutalnie punkt 62 Karty Olimpijskiej, która nie pozwala na wykorzystywanie znicza olimpijskiego w celach komercyjnych. Wzrost cen w Los Angeles nie jest kontrolowany — za niektóre tradycyjnie bezpłatne usługi będzie się tam pobierać bardzo wysokie opłaty.

Naruszanie Karty Olimpijskiej, kampania antyradziecka prowadzona przez koła reakcyjne USA, którym pobłażają władze oficjalne, stwarzają nienormalną sytuację. W związku z tym Radziecki Komitet Olimpijski zwraca się do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i jego przewodniczącego J. A. Samarancha z prośbą o natychmiastowe przeanalizowanie sytuacji, która powstała w przeddzień Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles, na nadzwyczajnym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego MKOl i zażądanie od strony amerykańskiej ścisłego przestrzegania Karty Olimpijskiej, podjęcia efektywnych kroków, gwarantujących należyte bezpieczeństwo uczestnikom i gościom olimpiady.

Liban

Porozumienie w sprawie stref buforowych

BEJRUT PAP. Zantagonizowane ugrupowania muzułmańskie i chrześcijańskie ostatecznie zaaprobowały w poniedziałek plan rozdzielenia ich formacji zbrojnych w regionie bejruckim i utworzenia na terenach dotychczasowych walk stref buforowych oraz przekazania tych stref pod kontrolę policji i obserwatorów wojskowych.

Porozumienie osiągnięto na posiedzeniu najwyższego komitetu wojskowo-politycznego, który obradował pod przewodnictwem prezydenta Libanu, Amina Dżemajela. Jak wiadomo, powołanie wspomnianego komitetu było jedynym osiągnięciem lozańskiej konferencji pojednania narodowego.

Lot „Challengera"

Próba naprawienia zepsutego satelity

WASZYNGTON PAP. Kosmonauci z wahadłowca amerykańskiego „Challenger" spróbują dziś ponownie sprowadzić na pokład częściowo zepsutego satelitę obserwacyjnego Słońca „Solar Max", czego nie udało się im zrobić w niedzielę. Jeśli próba się nie powiedzie, naprawienie satelity na orbicie zostanie zaniechane.

Operacja ta miała zapoczątkować nowy rodzaj działalności w kosmosie — ponowne uzdatnianie satelitów wielekroć niższym kosztem niż przy wprowadzaniu na orbitę nowych satelitów.

Kłopot ze sprowadzeniem na pokład wahadłowca „Solar Maxa" polega na tym, że satelita kręci się wokół własnej osi, utrudniając opanowanie go przez astronautów. W celu przeprowadzenia operacji opuszczą oni wahadłowiec i o „własnych siłach", tj. przy użyciu plecakowych silniczków rakietowych, przelecą w przestrzeni kosmicznej kilkadziesiąt metrów, pokonując odległość od wahadłowca do satelity.

Kamerun

Przywódca rebeliantów poddał się

JAK donosi francuska agencja prasowa AFP, w poniedziałek poddał się w Kamerunie pułkownik Saleh Ibrahim, który był jednym z przywódców nieudanej próby rebelii gwardii republikańskiej.

Saleh Ibrahim był zastępcą komendanta gwardii republikańskiej której część zbuntowała się w piątek przeciwko rządowi konstytucyjnego prezydenta Paula Biyi.

Mniej Duńczyków

KOPENHAGA PAP. Do roku 2082 liczba mieszkańców Danii zmniejszy się o 60 proc. i wyniesie 2 mln ludzi (w tej chwili ludność Danii liczy 5.1 mln ludzi).

Zgodnie z opublikowanymi w Kopenhadze danymi statystycznymi, w tym roku po raz pierwszy liczba Duńczyków w wieku starszym niż 65 lat przewyższyła liczbę osób w wieku szkolnym. Od 3 lat notuje się stały spadek liczby ludności.

„Kasa się zgadza, tylko pieniędzy brak..."

(Dokończenie ze str. 1)

zarówno zawodników, trenerów działaczy, jak i... sędziów piłkarskich, polegała na „robieniu" meczów figurujących w zakładach bardzo popularnego na Węgrzech „Toto", w którym w każdym tygodniu grają miliony ludzi.

Sprytni oszuści, kierowani przez „szefa" Farago, a działający w Budapeszcie, kontynuowali swą działalność przez wiele miesięcy, a łupem ich padło nie mniej niż 26 mln forintów „wyciągniętych" właściwie z kieszeni grających. Do owej kwoty trzeba jeszcze dodać 8 mln forintów zagarniętych przez niejako „filię" oszustów działającą na prowincji. Sprawę tę rozpatruje obecnie sąd wojewódzki w Szekszard. Łącznie więc przestępcy zrabowali z „Toto" aż 34 mln forintów.

Rozmiarami i zasięgiem afera w węgierskim „Toto" znacznie przewyższyła podobną historię, jaka przed kilku laty miała miejsce we Włoszech, a w którą zamieszani byli czołowi piłkarze tego kraju.

TEGO rodzaju przestępstwo nie miało precedensu w dziejach węgierskiego sądownictwa.

Stąd też po trafieniu sprawy „Toto" na wokandę powstały dość istotne zawiłości prawne. Niełatwo bowiem było jednoznacznie rozstrzygnąć czy działalność szajki uznać za przekupstwo czy też za oszustwo.

OBROŃCY oskarżonych starali się dowieść, że afera ma wyraźnie charakter przekupstwa, gdyż Farago i jego ludzie płacili „honoraria" zawodnikom i trenerom za zwycięstwo drużyny, a przecież prawo nie zabrania nawet osobom prywatnym wypłacania premii piłkarzom za wybitny wyczyn sportowy. Zresztą — jak to powiedział jeden z obrońców: „W całej piłce nożnej na świecie istnieją szwindle i oszustwa, a oskarżeni „jedynie wykorzystali istniejący stan rzeczy"...

Cała linia obrony zmierzała do podciągnięcia czynu oskarżonych pod kategorię przekupstwa gdyż węgierskie prawo za tego rodzaju przestępstwa przewiduje niższy wymiar kary, niż za oszustwo.

SĄD nie podzielił tego toku rozumowania. Stwierdził on, że oskarżeni popełnili przestępstwo przeciwko własności społecznej, że wprowadzili celowo w błąd zarówno organizatorów „Toto" jak i grających, a więc ich czyny noszą wyraźne znamiona oszustwa i z tego też paragrafu zostali skazani.

Miliony ludzi grających na Węgrzech w „Toto" z ogromnym zainteresowaniem śledziły zarówno przebieg procesu, jak i jego finał. Ale najważniejsza była dla nich sprawa **zwrotu pieniędzy**, zagarniętych przez przestępczą grupę. Sąd swym wyrokiem postanowił, że tę ogromną kwotę skazani mają zwrócić i że pieniądze te powiększą fundusz wygranych, dzięki czemu w pewnym sensie „wrócą" do grających w „Toto".

Decyzja sądu ma dość teoretyczny charakter. Wprawdzie ruchomy (i nieruchomy) majątek skazanych zostanie wystawiony na licytację, ale w praktyce zwrot pieniędzy nie będzie sprawą prostą. Oto np. główny oskarżony Jozsef Farago ma zwrócić ni mniej ni więcej tylko... 10 mln forintów.

JEDNAKŻE — jak dotąd — na poczet owej wpłaty orzeczono tylko przepadek samochodu, jedynego wartościowego przedmiotu zakwestionowanego jeszcze w śledztwie i zatrzymanego do dyspozycji sądu. Wprawdzie Farago posiada jeszcze jednorodzinny dom, ale nie można przecież z niego wysiedlić zamieszkałej tam rodziny oszusta. Może on — znów teoretycznie — spłacać zasądzone sumy z pieniędzy zarobionych pracą w więzieniu, ale i to jest niemożliwe, gdyż kwoty te muszą być w pierwszym rzędzie przeznaczone na alimenty dla żony i dzieci. Podobnie przedstawia się sprawa z pozostałymi skazanymi.

TAK WIĘC należy się raczej liczyć z tym, że sumy, które będą wpływały z tytułu odszkodowań zasądzonych od przestępców, nie będą miały większego wpływu na zwiększenie funduszów węgierskiego „Toto". Zaistniała właściwie taka sytuacja, jak w znanym powiedzeniu: **„Kasa się zgadza, tylko pieniędzy brak..."**

Andrzej CZERKAWSKI
(Budapeszt — PAP)

Szwajcaria

Komitety za i przeciwko wizycie papieża

GENEWA PAP. W Szwajcarii zrodziły się duże kontrowersje wokół planowanej na czerwiec br. wizyty papieża Jana Pawła II.

W Zurichu powstały dwa przeciwne sobie komitety utworzone przez członków różnych ugrupowań katolickich.

Komitet opowiadający się za wizytą papieża w Szwajcarii zamierza przygotować pozytywny i serdeczny klimat dla wizyty. Działa on głównie wśród ludności niemieckojęzycznej i nazywa się „Witamy Papieża". Jego członkowie wychodzą z założenia, że spotkanie z głową Kościoła może przynieść ludziom wiele dobrego.

Utworzony przed dziesięcioma dniami komitet przeciwko wizycie Jana Pawła II w Szwajcarii, noszący nazwę „Akcja — Wizyta Papieża" zamierza zorganizować ogólnonarodową demonstrację na trzy dni przed wizytą.

Przygoda długodystansowca, czyli...

Nie podskakuj w dresie

(Dokończenie z poprzedniego numeru)

W TYM czasie pan L. bezskutecznie starał się przekonać swoich prześladowców, że w za parkowanym w pobliżu samochodzie ma wszystkie niezbędne dokumenty, a nade wszystko rodzinę zaniepokojoną o jego los. Wszystko na nic! Nie pozwolono mu się ruszyć. Zatem po raz drugi spróbował ucieczki. Wyszarpnął się pilnującym go z okrzykiem „Puśćcie, łobuzy!" i pobiegł do auta. Aliści nie dobiegł, bo powtórnie został obalony i potraktowany gazem.

Wreszcie przyjechała MO i, co oczywiste, uwolniła brutalnie napadniętego obywatela, przy okazji umiarkowanie dziwiąc się metodom działań społecznych strażników.

PAN L. wrócił szczęśliwie do domu i dopiero teraz zaczął się poważnie zastanawiać nad swoją przygodą. Oto w sposób wyjątkowo brutalny i chamski narusza jego nietykalność cielesną, naubliżano mu od najgorszych na oczach własnych dzieci i jeszcze zagrożono wytoczeniem sprawy w kolegium za chuligaństwo.

Pan L. postanowił zainteresować sprawą swojego prawnego pełnomocnika. Adwokat sprawę zbadał i też znalazł się w kropce... Wyrostki rzeczywiście miały opaski społecznych strażników i dróżka rzeczywiście z jakichś przyrodniczych względów wyłączona została z sieci turystycznych szlaków.

Wszystkie te okoliczności jednak w żadnym stopniu nie usprawiedliwiają zastosowanej metody. Dlatego mecenas skontaktował się z komendantem SOP przy Lidze Ochrony Przyrody i dowiedział się, że sprawa wcale nie jest taka oczywista. Są świadkowie wstąpienia pana L. na ścieżkę i na tej podstawie może zostać skierowany wniosek do kolegium ds. wykroczeń. Ponieważ jednak pan L. jest obywatelem powszechnie szanowanym, SOP od przysługującego mu przywileju łaskawie może odstąpić. Oczywiście pod warunkiem, że pan L. uzna napaść na swoją osobę za incydent nie wart pamięci...

Pan L. nie chce się na takie rozwiązanie zgodzić. Jego pełnomocnik także, ale liczy się jednak z możliwością przegranej w postępowaniu przed kolegium. Jest bowiem legalista i wie, iż w świetle przepisów pan L. dopuścił się wykroczenia.

MNIE w tej sprawie interesuje co innego, a mianowicie — „uzbrojenie" strażników i ich dezynwoltura w psikaniu gazem w oczy każdemu, kto nadepnie na wolno rosnący kwiatek. Dlatego też skontaktowałem się z komendantem SOP, żeby się dowiedzieć, iż komendant... nie ma pojęcia, skąd u strażników pojemniki z gazem łzawiącym. Być może zaopatrzeni zostali w te przedmioty przez kierownictwo Kampinowskiego Parku Narodowego? To także sprawdziłem — nie zostali! Komendant zamilkł, więc zaproponowałem ewentualne zwolnienie tych pięciu z zaszczytnej społecznej służby. Komendant odmówił, gdyż takie rozwiązanie osłabiłoby rangę Straży Ochrony Przyrody. Odmówił również podania nazwisk dręczycieli amatorów świeżego powietrza.

Gdyby jednak jakiś prokurator z urzędu chciał się zainteresować wyczynami: Tomasza N., Piotra Ch., Lecha W., Wojciecha M. i Zbigniewa D., chęt nie ujawnię ich nazwiska, bo uważam, że brutale działający pod płaszczykiem jakiejś szanowanej organizacji są jeszcze groźniejsi od tych, których niekiedy mamy nieprzyjemność spotkać w ciemnej ulicy.

Jacek ARTOWSKI

Dania

Groźba epidemii zapalenia opon mózgowych

KOPENHAGA PAP. Nad Danią zawisła groźba epidemii zapalenia opon mózgowych.

W duńskim mieście Randers władze miejskie zarządziły przeprowadzenie masowych szczepień, aby zapobiec powstaniu epidemii zapalenia opon mózgowych wśród młodzieży.

W ciągu najbliższych dni szczepieniu poddanych zostanie 14 tysięcy uczniów i studentów w wieku do 19 lat.

Do akcji tej przystąpiono po zanotowaniu śmiertelnego przypadku tej groźnej choroby.

Co się marzy rzemieślnikom

Światło żółte, ale stałe!

OCENY rzemiosła mamy zazwyczaj skrajne: albo się mówi, że jest to najprężniejszy dział gospodarki i wiąże z nim nadzwyczajne nadzieje — szczególnie w okresach trudnych, kryzysowych, albo roztacza się wokół niego klimat podejrzliwości, a co najmniej dwuznaczności. Dlatego też nieprawdą jest, a przynajmniej było, że ma ono zielone światło. To światło jest jedynie co pewien czas włączane. Wciąż miga czerwonym i jeżeli pozostać przy sygnalizacyjnych kolorach, to przeciętna barwa jest... żółta. Ostrzegawcza...

NAJLEPIEJ widać to na przykładzie działalności rzemieślniczej nacelowanej na eksport. W kraju istnieje ok. 300 tys. zakładów rzemieślniczych, zatrudniających przeszło 600 tys. osób. W minionym roku na eksport produkowało ok. 2,5 tys. zakładów, a więc zaledwie 0,7 proc. ogólnej liczby. Wartość tego eksportu wyniosła przed dwoma laty ok. 4,4 mld zł, przy wartości produkcji 220 mld. Wyniki ubiegłoroczne nie są jeszcze podsumowane, ale założyć należy, iż są znacznie wyższe. Przynoszą je przeważnie rzemieślnicze zakłady koncesjonowane, których przybywa (a chętnych jest jeszcze więcej), choć ich łączna liczba jest wciąż skromniutka — ok. 250.

Praktyczna mama.
(CAF — A. Rybczyński)

ŻEBY zrozumieć zainteresowanie uprawnieniami rzemieślniczymi na prowadzenie współpracy produkcyjnej i handlowej z zagranicą, wystarczy przeprowadzić prosty rachunek. Posiadacze koncesji mają prawo do 20-procentowego odpisu dewizowego, czyli dolary na zakup potrzebnych materiałów i części mogą uzyskiwać po kursie oficjalnym. Ponadto dostają paszporty i mogą jeździć za granicę, a to — jak wiadomo — wiąże się również z niebagatelnymi korzyściami przede wszystkim kontaktami z nowoczesnymi technologiami. Liczy się też ambicja. Rynek zagraniczny to jest coś! Rzemieślnik-eksporter widzi tu dla siebie szanse, której kto inny by nie zobaczył. Jakiej państwowej centrali chciałoby się szukać luki, w którą da się wcisnąć niewielka partia towaru? A rzemieślnik potrafi, znajdzie kontakty, dogada się. Tego uznania w oczach innych (gdy brakuje uznania społecznego w kraju, w środowisku, gdzie zwykło się mówić: „ma pieniądze, po co mu jeszcze uznanie?") — nie doceniamy. A jest to wbrew niechętnym opiniom o „dorobkiewiczach" czy „badylarzach" ważny czynnik motywacyjny dla działalności rzemieślniczej i w ogóle drobnotowarowej.

Ale mówmy o interesie, o pieniądzach. Na kontaktach zagranicznych niewątpliwie zarabiają rzemieślnicy, ale państwo także. Dla państwa z każdych 10 dolarów zarobionych przez prywatnego eksportera pozostaje do wykorzystania 8, a import wartości 1 dolara umożliwia przecież wzrost wartości produkcji o 400—600 zł! Takie są obecnie oficjalne wyliczenia.

Rzemieślnicy—eksporterzy zrzeszeni w klubie (jest ich — jak wspomniałem — ok. 2,5 tys.) twierdzą, że w Polsce warunki do podjęcia niezwykle opłacalnego eksportu ma prawie 10 proc. zakładów rzemieślniczych, czyli ponad 25 tys. Przyjmując przeciętne zatrudnienie — 6 pracowników i średni obrót na jednego — milion rocznie, mogłoby to dać produkcję wartości ok. 150 mld zł!

Co nasze rzemiosło może zaoferować zagranicy? Bardzo wiele, choć nie zawsze w dużej ilości. Wystarczy zresztą zajrzeć do rzemieślniczych domów towarowych — towarów tu w bród, choć i sporo bubli. Ale mnogość jego oferty jest naprawdę imponująca: od piecyrek, torfu ogrodniczego, kwiatów i sadzonek drzew, przez zabawki i galanterię, po spawarki i automaty spawalnicze. Są jednak wśród rzemieślników tacy wyspecjalizowani producenci, jak wytwórca rurek kapilarowych do badania krwi, kilku producentów skomplikowanych aparatów medycznych, m. in. stetoskopów, uchodzących za najlepsze na świecie. Są też tacy, których nikomu nie opłaca się wyręczać, choćby budowa telefonów w stylu retro czy wyrobów, w których rzemiosło splata się ze sztuką. Popyt za granicą na takie artykuły jest bardzo duży. W rzemiośle doskonale bowiem pojmuje się zasadę, że zarabiać można na wszystkim. Jako przykład niech posłuży poznańska spółdzielnia rzemieślnicza „Mechanicy", która na ubiegłorocznych targach podpisała kontrakt wartości 0,5 mln koron szwedzkich na dostawę metalowych uchwytów do koszy... na śmieci. A jest też jeszcze co najmniej kilkunastu polskich rzemieślników kooperantami wielkich, zagranicznych firm, i wtedy jest to naprawdę złoty interes.

ZAKŁADY koncesjonowane stanowią, jak na razie, wąski margines. O wynikach ich działalności w minionym roku można jednak powiedzieć — z braku pełnych danych — że liczą się już w setkach tysięcy dolarów. Jeżeli tak, to też jednak niewiele! A wspominam o tym dlatego, że już zaczynają się próby oceny koncesjonowanego rzemiosła, choć na to grubo za wcześnie. Sądzę zresztą, że o wyniki te nie powinny się martwić urzędy skarbowe, lecz przede wszystkim sami rzemieślnicy, bo to przecież ich ryzyko (choć interes także). Ale ponieważ jest w tym i interes państwa — nie należy go psuć! Rzemiosło, także to pracujące na eksport, nie zbawi z pewnością naszej gospodarki, ale też nie podważy jej podstaw ustrojowych. W handlu zagranicznym zaś może odegrać większą rolę niż obecnie. Dlatego warto sprawić to, o czym się rzemieślnikom marzy: palić dla ich działalności choćby światło żółte. Byle stale. Skoro rzemiosło ma się przyczynić do postępu w naszym eksporcie, nie obawiajmy się inicjatywy i ryzyka w tym względzie.

Stanisław JAREMCZAK

Nowe maszyny drogowe

WROCŁAWSKIE zakłady „Madro" zwiększą w tym roku dostawy maszyn drogowych o 30 procent w porównaniu z ub. r. Dotyczy to głównie kotłów, nagrzewnic, przenośników taśmowych i ślimakowych, skraplarek — czyli podstawowych maszyn używanych do remontu dróg.

Inżynierowie — konstruktorzy z tych zakładów przygotowują też prototypy nowych maszyn drogowych, których serie informacyjne (od 10 do 30 sztuk) wykonane będą jeszcze w tym roku. Znajduje się wśród nich specjalny pojazd samochodowy nazwany „remonterem drogowym", który służyć może do łatania wybojów i dziur w jezdniach asfaltowych.

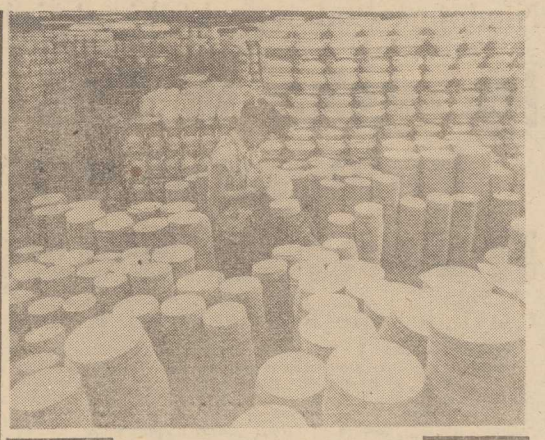

BIAŁA jak śnieg, cienka i krucha... Chodzi oczywiście o porcelanę, cenioną zarówno u nas jak i na rynkach zagranicznych. Za jedną z najlepszych w kraju uchodzi wytwarzana w zakładach „Karolina" w Jaworzynie Śląskiej (woj. wałbrzyskie). W tym roku powstanie tu 3 750 ton serwisów do kawy i herbaty, zestawy obiadowe i wyroby tzw. luxem. Jest to więcej niż w uznanym za najlepszy dla wytwórni, roku 1979. Produkcję tę osiągnie się, mimo znacznie zmniejszonego zatrudnienia, poprzez wzrost wydajności pracy. 750 ton porcelany „Karolina" wyeksportuje, głównie do krajów skandynawskich, Włoch, Jugosławii, Anglii i Kanady.
NA ZDJĘCIU: w Zakładach Porcelany Stołowej „Karolina" w Jaworzynie Śląskiej. (CAF — A. Hawałej)

Ekonomiczna i bezpieczna jazda

„Polonez" z komputerem?

W OŚRODKU badawczo-rozwojowym Krakowskich Zakładów Elektronicznych „Unitra-Telpod" rozpoczęły się prace nad opracowaniem i skonstruowaniem samochodowego minikomputera pokładowego. Zespół naukowców i konstruktorów pracujący pod kierunkiem mgr inż. Wojciecha Smykli, współpracując z Fabryką Samochodów Osobowych na Żeraniu, zamierza zakończyć prace tak, by produkcja tych urządzeń rozpoczęła się z końcem 1986 roku. Komputer będzie przekazywał kierowcy informacje, które pozwolą mu na bardziej ekonomiczną i bezpieczną jazdę. Oprócz danych dotyczących np. temperatury oleju, składu spalin, konieczności zmiany biegu lub zwiększenia obrotów — komputer będzie zbierał i analizował niektóre informacje o warunkach atmosferycznych na trasie, przestrzegając kierowcę np. przed możliwością oblodzeń lub mgieł.

Samochodowe mini-komputery będzie można montować w seryjnych samochodach produkowanych przez FSO; najprawdopodobniej w „Polonezach" oraz opracowywanym obecnie na Żeraniu samochodzie o pojemności silnika 1,2 litra. Warto dodać, że w pokładowe komputery wyposażone są już m. in. japońskie „Mazdy", a znana firma „Siemens" produkuje te urządzenia jako wyposażenie do samochodów budowanych na indywidualne zamówienie.

Nowa książka J. Waldorffa

„Czarne owce dla Apolla"

„CZARNE owce dla Apolla" to tytuł nowej książki Jerzego Waldorffa opublikowanej nakładem Wydawnictwa Literackiego. Ten tom esejów i szkiców wspomnieniowych stanowi znacznie rozszerzoną wersję wydanej przed pięcioma laty książki „Moje cienie". Wspomnienia poświęcone są m. in. muzyce w okupowanej Warszawie, organizowaniu życia kulturalnego po wyzwoleniu, krytyce muzycznej, jak również sławnym postaciom muzyków i literatów.

Przestępcy o niewinnych twarzach

STAŁYCH bywalców sal sądowych musi zdumiewać i przerażać, że coraz częściej widzą na ławie oskarżonych ludzi bardzo młodych. Ich dziecinne, nie skażone przez doświadczenie życiowe buzie, jaskrawo kontrastują z popełnionymi czynami, wśród których nie brak przestępstw najcięższych: zabójstw, rozbojów, gwałtów, włamań.

OTO Marek M. o wyglądzie cherubinka, z dobrze sytuowanej rodziny. W kilka dni po ukończeniu siedemnastego roku życia, wraz z nieletnimi kolegami, rozebrał innego nastolatka z kożucha, przystawiając mu scyzoryk do gardła. Nie umie odpowiedzieć dlaczego to zrobił, kożuch nie był mu potrzebny, gdyż rodzice zaspokajali wszystkie jego zachcianki.

Siedzi na ławie oskarżonych sam, gdyż jego koledzy, którzy nie ukończyli jeszcze lat 17 będą odpowiadać przed sądem dla nieletnich. Czy zdaje sobie sprawę z grożącej mu odpowiedzialności? Czy wie, że zgodnie z art. 210 par. 2 kk sprawca rozboju, który posługuje się bronią palną lub innym niebezpiecznym narzędziem, albo działa z osobą, która posługuje się taką bronią podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 5 lat albo karze śmierci?

W przypadku Marka M. sąd może z więzienia na wolność? Czy pobyt w zakładzie karnym stanie się dla niego nauczką na całe życie, czy też szkołą przestępstwa? Patrząc na ręce Marka ozdobione licznymi tatuażami można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć iż destrukcyjny, demoralizujący wpływ środowiska przestępczego w areszcie już się faktycznie zaczął.

Andrzej P., już siedemnastolatek, pochodzi z rozbitej rodziny. Ojciec — alkoholik nigdy się domem nie interesował. Matka haruje od rana do nocy, aby związać koniec z końcem i nie ma kiedy zajmować się wychowywaniem syna. Andrzej dokonał z kolegami kilkunastu włamań, okradając mieszkania prywatne na kilka milionów złotych.

Bogdan C. to niespokojna dusza, chłopak o rozległych zainteresowaniach. Zgubiła go namiętność do motoryzacji. Szybko chciał mieć własny samochód. Zorganizował gang nastolatków, którzy kradli samochody, koła, akcesoria.

Ich także oczekują surowe wyroki.

Dlaczego moje dziecko...?

Przykłady przestępstw popełnionych przez młodocianych można by mnożyć. Także bardziej drastycznych. Ważniejsze jednak wydaje się zastanowienie nad ich źródłami i zaproponowanie środków zaradczych.

Wszyscy zajmujący się profesjonalnie problemem przestępczości nieletnich i młodocianych są zgodni, że zasadniczą przyczyną są tu błędy wychowawcze popełnione przez rodzinę i szkołę. Częściej niestety, popełniają je rodzice. Bezkrytyczny stosunek do własnego dziecka, tolerowanie wszystkich jego wybryków, brak czasu na szczere rozmowy, to główne „grzechy" wychowawcze. Nie bez znaczenia dla ukształtowania osobowości i systemu wartości młodego człowieka jest także atmosfera panująca w domu. Jeżeli obowiązują tam wzórce cwaniactwa, dwuznaczności moralnej, lekceważącego stosunku do innych ludzi, istnieje duże prawdopodobieństwo, że dziecko je przyswoi. A wówczas już niewielki krok do wejścia na drogę przestępczą.

Wielu czytelników mogłoby spytać po co przypominać prawdy oczywiste? Tak jednak składa się, że prawdy te są równie oczywiste co zapomniane. Lepiej więc pamiętać o nich zawczasu nim dojdzie do tragedii rodzinnej, nim zobaczy się własne dziecko na ławie oskarżonych. Wówczas jest już za późno i nie pomogą ani łzy, ani pieniądze wciskane adwokatowi.

Andrzej GOT

Zle z ilością i jakością

W cieniu żarówki

DLACZEGO nie ma żarówek? Z planów obydwu producentów — Zakładów Przemysłu Oświetleniowego w Pile i Pabianickiej Fabryki Żarówek wynika, że rynek wewnętrzny otrzyma w tym roku 82,6 mln żarówek. Dla zaspokojenia krajowych potrzeb trzeba — jak się szacuje — 87 mln. Brakuje więc jedynie 4,5 mln żarówek. Tymczasem sądząc po zaopatrzeniu sklepów, deficyt ten jest znacznie większy. Oto, co na ten temat ma do powiedzenia dyrektor zakładów w Pabianicach — **Andrzej Moszura.**

— Zwiększenie produkcji bez zakupu nowych linii technologicznych jest już niemożliwe. Fabryka nie posiada prostych rezerw. Brakuje ludzi. Linie produkcyjne żarówek głównego szeregu są obsadzone kosztem produkcji żarówek samochodowych i innego asortymentu. Damy na rynek 23,6 mln, góra 24 mln sztuk. I to będzie naprawdę wszystko, na co nas stać... chociaż muszę przyznać, że nie jest to wiele mniej, niż w dobrym roku 1980, kiedy problemu z żarówkami nie było.

— Może zatem decyduje sprawa jakości? Czytelnicy skarżą się, że żarówki wybuchają, przepalają się szybko, słowem nie są już takie jak dawniej?

— Żarówka powinna świecić średnio 1000 godzin, a każda pojedyncza — nie krócej niż 700 godzin. Badania prowadzone systematycznie przez Centralne Biuro Jakości (sprawdza się żarówki ze sklepów) wykazują, że mieścimy się w normie. Służę protokołami z ostatniego roku.

— A jednak przepalają się szybko...

— Żarówka jest bardzo czuła na zmiany napięcia, 10-procentowe „przepięcie" skraca jej żywotność... trzykrotnie. Gdy panował kryzys energetyczny, w sieci rzadko bywało 220 V, dziś, szczególnie w miastach, w pobliżu stacji elektrycznych napięcie często sięga 240 V. W takich warunkach żarówka na pewno nie będzie świeciła 700 godzin. Poza tym swoją cegiełkę do złej opinii o producentach dokłada systematycznie handel. Podczas transportu i przeładunku mogą powstać w szkle mikropęknięcia dyskwalifikujące wyrób. Dlatego też dajemy handlowi 1,25-procentowy upust cenowy, wymagając w zamian, by żarówki były wyświetlane w sklepach, w obecności klienta. Handel... bierze upust i sprzedaje „jak leci". Jeden procent nie sprawdzonych, uszkodzonych poza zakładem żarówek, to kilkadziesiąt tysięcy zdenerwowanych klientów...

— Skoro jakość się nie zmieniła, a pogorszyły się jedynie warunki, jak wytłumaczyć fakt, że „Polam", miał 60 znaków „Q" i „1" a teraz...

— Żarówki sprzedajemy według cen umownych. Preferencje podatkowe za produkcję ze znakiem jakości dotyczą wyrobów o cenach urzędowych i regulowanych. Badania poprzedzające uzyskanie znaków są bardzo drogie. Jedno kosztuje ok. 30 tys. złotych. Jeśli dziś posiadamy cztery znaki „Q" i 35 „jedynek" to tylko dlatego, że liczymy, iż wreszcie ktoś się obudzi i znak jakości będzie coś znaczył nie tylko dla klienta, ale i dla zakładu...

— Ze sklepów prawie zupełnie zniknęły żarówki 100-, 150-, 200-watowe. Zamiast więc kupić jedną „setkę" kupujemy dwie „sześćdziesiątki" albo trzy „czterdziestki" Wydaje się, że to również ma zasadniczy wpływ na ilość towaru na rynku?

— Zgoda. Dodam jeszcze, że żarówki małej mocy szybciej się przepalają, bo mają cieńsze włókna oraz — co wynika z praw fizyki — jednak „setka" świeci jaśniej, niż np. cztery 25-watowe. Niestety, w programie oszczędnościowym na lata 1983—85 zapisano, że należy ograniczyć produkcję źródeł światła większej mocy, a zwiększyć liczbę żarówek 15-, 40- i 60-watowych. Jest program, a my go musimy realizować.

TYLE dyrektor.

Producenci bronią się przed zarzutami i dziwne byłoby gdyby tego nie robili. Tylko co nam po wyjaśnieniach, kiedy fakt pozostaje faktem. Żarówek nadal nie ma, a te, które są szybko się zużywają. Przyczynami tego stanu rzeczy powinni się przede wszystkim zainteresować ci, od których naprawdę zależy poprawa sytuacji rynkowej i jakości żarówek.

Paweł WOLDAN

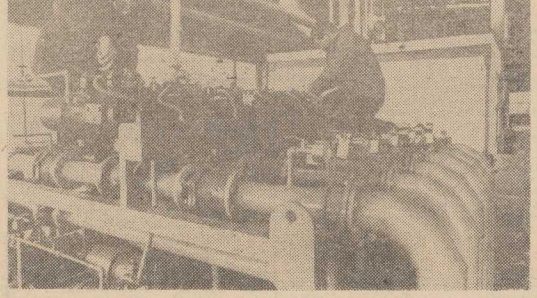

W ZAKŁADACH Sprzętu Oświetleniowego „Polam-Piła" w Pile nastąpił przy pomocy japońskich specjalistów rozruch huty szkła. Po osiągnięciu docelowej produkcji z automatyzowanych linii „schodzić" będzie około 595 milionów baloników do żarówek w 12 typach na potrzeby własne zakładu i na eksport.

NA ZDJĘCIU: regulacja urządzeń kontrolnych.

(CAF — R. Królak)

„Żywy skansen" w Łodzi

ARCHITEKTURA przemysłowa starej Łodzi pochodząca przeważnie z XIX w., ma swój niepowtarzalny styl. Do najciekawszych należy zespół architektoniczny byłego fabrykanta Poznańskiego. Obecnie w starych murach mieści się jeden z największych kombinatów włókienniczych w kraju im. Juliana Marchlewskiego. W zmodernizowanych halach pracują nowoczesne maszyny, ale pozostały „forteczne" mury fabryki i kiedy spogląda się na czerwone wielopiętrowe gmaszysko wieńczone wieżami, mimo woli przychodzą na myśl słowa Reymonta z „Ziemi obiecanej" — o fabrykach podobnych do twierdz warownych. Pierwszy budynek tej „twierdzy" wzniesiono w 1872 r. Dalsze budowano do 1892 roku.

W tym czasie dla Poznańskich pracował architekt Hilary Majewski i on wzniósł wszystkie budynki, co sprawiło, że cały zespół jest jednolity stylowo.

Sam Poznański zapragnął mieć dla siebie pałac, niespotykany w kraju. Miał on wywołać zazdrość u polskich i europejskich fabrykantów. Podobno na pytanie architekta, w jakim stylu ma zaprojektować tę siedzibę Poznański powiedział „we wszystkich stylach, może to być nawet paryski Louvre — mnie stać na to" i kazał upodobnić swoją rezydencję do francuskich pałaców w których musiało być nie mniej niż 300 pokoi, i rzeczywiście wybudował 300 pokoi, których wnętrza błyszczały złotem, białym marmurem, rzeźbami i sztukaterią. Takich pałaców fabrykanckich niewiele było w Polsce, a nawet w Europie.

Dziś fabryka nosi imię jednego z robotników, którzy w końcu XIX w codziennie mijali potężną czerwoną bramę. Nawet w swoich snach nie mógł przewidzieć Poznański, że już wtedy rodziły się w tych czerwonych murach myśli o rewolucji proletariackiej. W pałacu zaś mieści się obecnie m. in. Muzeum Historii Miasta Łodzi.

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

76

French był coraz bardziej zaciekawiony. Fakty przedstawiały się fatalnie, a jednak jeśli opowieść Whympera jest prawdziwa on może być całkowicie niewinny. French skłonny był na razie uwierzyć w tę opowieść. Tajemnica mogła przynosić ujmę nie panu, lecz pannie Averill, i to by chyba powstrzymywało mężczyznę w jej ujawnieniu. Z drugiej strony, czy Whymper ukrywałby informacje na temat zbrodni w Starvel? Albo osłaniał mordercę? Czy wiedząc, co się zdarzyło, i znając mordercę, mógłby sam podpalić dom, by w ten sposób zniszczyć dowody? Jakoś French nie wyobrażał sobie, żeby był mordercą, ale jeżeli znał przestępcę, tym samym stał się jego wspólnikiem.

Czy aresztować młodego człowieka, czy nie, problem ten stawał się dla Frencha tym trudniejszy, im dłużej go rozsądzał. Prawdę powiedziawszy nie był za tym. Jeżeli Whymper okaże się niewinny, oczywiście taki krok stanowiłby poważny błąd, a nawet gdyby był winien, istniały pewne niejasności. Aresztowanie przeszkodziłoby zrobieniu mu czegoś, czym by się mógł zdradzić albo przynajmniej wskazać właściwą linię poszukiwań. Wolny, lecz z groźbą aresztowania wiszącą mu nad głową, młodzieniec na pewno zechce się porozumieć ze swoim wspólnikiem — jeżeli ma takiego — i wskaże drugiego przestępcę. French powziął decyzję.

— Mam już więcej dowodów niż mi potrzeba, by pana aresztować — powiedział poważnie — ale zamierzam jeszcze poddać pańskie opowiadanie dalszemu testowi. Dlatego na razie oddam pana tylko pod nadzór policji. Jeśli uzna pan za właściwe, by uzupełnić swoje zeznanie, cofnę nadzór. A mówiąc nawiasem, czy otrzymał pan list pana Averilla razem z pięciuset funtami?

— Tak, jest w moim mieszkaniu.

— A więc proszę pójść do siebie i przynieść go mnie. I lepiej niech pan również weźmie banknoty, na które,

77

oczywiście dam panu pokwitowanie. Chciałbym mieć także pańskie zdjęcie i próbkę pisma.

Gdy French znalazł się w hotelu, wyjął próbki pisma pana Averilla, które zdobył od pana Tarkingtona, i porównał je z listem do Whympera. Ale na pierwszy rzut oka stwierdził, że nie ma żadnej wątpliwości. Wszystko było pisane tą samą ręką.

Tego wieczoru, gdy łamał sobie głowę nad rozwiązaniem swego problemu, przyszła mu nagle myśl, że pozostał jeszcze jeden ruch — wyjazd do Annecy. Niewiele należało sobie po tym obiecywać, ale nigdy nic nie wiadomo. Czuł, że tu, w Thirsby, niczego więcej się nie dowie, ale może znajdzie coś w Annecy, co przynajmniej da mu wskazówkę.

Zobaczył się z sierżantem Kentem i przykazał mu, żeby pilnie obserwować wszelkie poczynania Whympera, po czym następnego dnia pojechał do stolicy i przedłożył całą sprawę komisarzowi Mitchellowi. Ten przebiegły dżentelmen aż się uśmiechnął, gdy to usłyszał.

— Następny wyjazd na Kontynent, co, French? — zauważył zgryźliwie. — Lubi się zagraniczne podróże, nieprawdaż?

— To pan tak twierdzi, szefie — odparł French, najwyraźniej zmieszany. — Zaznaczam, że nie jest to nic pewnego, ale po prostu jakaś możliwość. Jednakże, jeżeli uważa pan, iż lepiej, żebym wrócił do Thirsby, i...

— Nie zgrywaj się French — przerwał mu komisarz z uprzejmym uśmiechem — Myślę, że powinieneś jechać do Francji. Możesz nawet nie dowiedzieć się niczego odnośnie samej tragedii, ale z całą pewnością dowiesz się jaki interes miał tam Whymper i albo uznasz go za winnego, albo oczyścisz z zarzutów.

Tego wieczora o 8.30 French wyjechał z dworca Victoria i wczesnym rankiem następnego dnia był w Paryżu.

(cdn)

Niezwykła wyspa

130)

Rys. Janusz CHRISTA

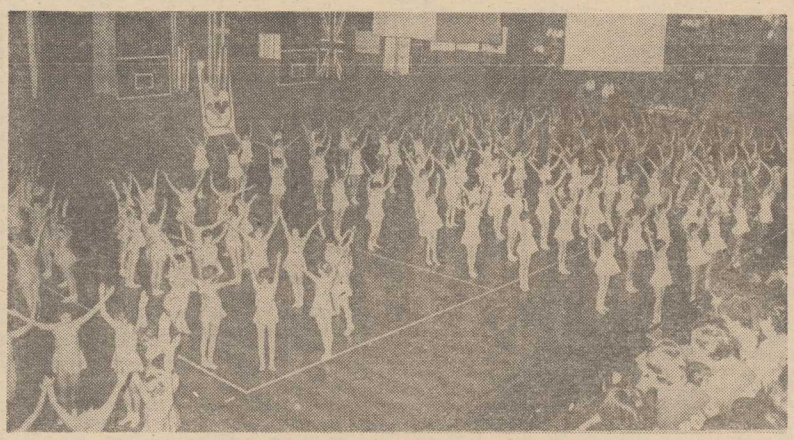

NA ZDJĘCIU: fragment widowiska — sportowo-artystycznego zaprezentowanego w hali WDS podczas sobotniej inauguracji Centralnych Dni Olimpijczyka. Swój program wykonują dziewczęta z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 im. Olimpijczyków Polskich.

Foto: Z. Jodkowski

Zwycięstwo „dwójki" z AZS

NA KANALE ŻERAŃSKIM odbyły się, z udziałem 344 zawodniczek i zawodników z 31 klubów, długodystansowe regaty wioślarskie, będące pierwszym sprawdzianem formy kadrowiczów, przygotowujących się do startu na igrzyskach w Los Angeles. Startowali także juniorzy.

Jedynki pań wygrała Beata Dziadura ze Stoczniowca Gdańsk, a dwójki bez sterniczki: Katarzyna Janc i Elwira Lorenz (AZS Warszawa). Wyścig jedynek seniorskich przyniósł zwycięstwo Kajetanowi Broniewskiemu (AZS W-wa), a w dwójkach bez sternika triumfowali szczecinianie Jan Jelec i Mirosław Kowalewski z AZS. Nadto Violetta Białkowska ze szczecińskich Czarnych zwyciężyła w jedynkach juniorek młodszych. (jg)

Zawody najmłodszych

Z OKAZJI Centralnej Inauguracji Dni Olimpijczyka, która w sobotę odbyła się w Szczecinie, na zawodach sportowych spotkali się najmłodsi pływacy. Udział w niedzielnej imprezie finałowej poprzedziły eliminacje w Stargardzie i Szczecinie, w których łącznie startowało 450 dzieci. Z grona tego na basenie WDS wystąpiło ponad 100 dziewcząt i chłopców.

Wśród dziewczynek najlepszą zawodniczką imprezy okazała się Agata Kodłubaj ze Stali Stocznia, a wśród chłopców Mariusz Chrzan z Błękitnych Stargard. Dobre wyniki uzyskali także: Iwona Steciwka z Błękitnych oraz Maciej Jankowiak i Maciej Kantecki (oba ze Stali).

IV miejsce D. Seńki

NA rozgrywanym w Poznaniu II ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym juniorów młodszych w szermierce, florecista szczecińskiego Łącznościowca Dariusz Seńko zajął 6 lokatę. Dzięki temu w łącznej klasyfikacji (po dwóch turniejach) nasz zawodnik zajmuje 4 miejsce.

Redaktor Zamitelli specjalnie dla „Kuriera"

Czy Enzo Bearzot zbuduje nowy zespół?

PO HISZPAŃSKIM triumfie włoskich piłkarzy entuzjaści futbolu na Półwyspie Apenińskim bardzo boleśnie przeżyli klęskę w eliminacjach do mistrzostw Europy. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło, gdyż trener Włochów słynny Enzo Bearzot, wreszcie się opamiętał — jak napisała popularna mediolańska „La Gazzetta dello Sport".

NIEPOWODZENIA w eliminacjach ME naruszyły „nietykalność" Bearzota. Prasa, która ostro atakowała go przed mistrzostwami świata i po pierwszych meczach w Hiszpanii zarzucając przede wszystkim konserwatyzm i uparte trzymanie się starych „gwiazd", dała mu po hiszpańskim turnieju carte blanche, ale i ona nie mogła wytrzymać spokojnie tego, co Włosi prezentowali w spotkaniach z Czechosłowacją, Rumunią, Szwecją i Cyprem. Odżyły więc stare animozje wobec trenera. Radzono mu, aby zrezygnował z pracy w glorii sławy, bowiem sukcesu z ostatnich mistrzostw świata nie jest w stanie powtórzyć w Meksyku w 1986 r.

Bearzot atak przetrzymał spokojnie. Zestawił nową drużynę na niedawny towarzyski mecz z Grecją w Neapolu, pozostawiając w składzie tylko trzech piłkarzy z drużyny mistrzów świata: Cabriniego, Rossiego i Contiego. Nowa jedenastka zagrała bojowo, wygrywając zdecydowanie 3:0.

Odsunięci zawodnicy z drużyny mistrza świata w większości przyjęli spokojnie decyzję trenera. Publicznie zaprotestował jedynie Antognoni. W wywiadach prasowych powiedział on, że teraz gdy jest w najwyższej formie, trener odsunął go od reprezentacji. Bearzot pozostał jednak nieugięty. **Poinformował, że przystąpił właśnie do budowania nowej drużyny na Meksyk.** Nie ma zamiaru nikogo z najlepszych odsuwać od reprezentacji, ale ci, którzy będą powoływani muszą pasować do jego nowej koncepcji. **Drużyna** — zdaniem Bearzota — **może powtórzyć swój sukces w Meksyku tylko wówczas, jeżeli będzie grała zupełnie inaczej niż w Hiszpanii.** Po ostatnich mistrzostwach świata rywale nawet średniej klasy nauczyli się grać z Włochami. Dokładna obserwacja i świetna znajomość tego, na co stać poszczególnych piłkarzy włoskich pozwoliła przeciwnikom opracować skuteczną kontrtaktykę.

PRAWDA, że mistrzowie świata nie grali w eliminacjach do mistrzostw Europy — powiedział Bearzot — tak dobrze i skutecznie jak w Hiszpanii, ale nie to było główną przyczyną ich niepowodzeń, lecz fiasko starej nieskutecznej koncepcji taktycznej. Po mistrzostwach świata musiałem — dodał włoski trener — uhonorować tych, którzy byli głównymi autorami sukcesu. Gdybym ich natychmiast odsunął, z pewnością posypałyby się na mnie prawdziwe gromy. Już w czasie mistrzostw świata byłem przekonany o konieczności zmian kadrowych i taktycznych. Postanowiłem przygotować się do manewru zmian spokojnie i to tak, by nie skrzywdzić nikogo z bohaterów. Dziś możemy już sobie powiedzieć, że do nowej koncepcji gry i nowych założeń taktycznych wielu z nich niestety nie pasuje. Mecz z Grecją był pierwszym sygnałem, że stać nas na wiele. We Włoszech jest prawdziwa pleiada znakomitych piłkarzy, z których każdy może stać się „gwiazdą" dosłownie z dnia na dzień.

„REWOLUCYJNE" wypowiedzi Bearzota od razu zdobyły dla niego poparcie prasy. Komentatorzy zaczęli pisać, że trener jeszcze nie musi się poddawać i że zasługuje na to, aby uwierzyć mu, iż w ciągu dwóch lat, jakie pozostały do mistrzostw świata w Meksyku, jest w stanie zbudować zespół, który potrafi zaskoczyć rywali.

Enzo ZAMITELLI

Rezultaty gorsze niż przed rokiem

Pływackie mistrzostwa bez rewelacji

OD ŚRODY do niedzieli, na basenie w Oświęcimiu, odbywały się halowe mistrzostwa Polski w pływaniu. Niestety, nie przyniosły one żadnych rewelacyjnych wyników, potwierdzając spadek poziomu, reprezentowanego przez tę dyscyplinę sportu. W wielu konkurencjach zwycięzcy osiągali rezultaty gorsze od tych, którymi wygrywano ubiegłoroczne mistrzostwa.

W OŚWIĘCIMIU, poza chorymi: Agnieszką Czopkówną i Grażyną Dziedzic, startowała cała krajowa czołówka. Z grona tego dobre starty mieli jedynie Leszek Górski — 200 i 400 zmiennym oraz Zbigniew Januszkiewicz na 200 st. grzbietowym.

Na mistrzostwach w Oświęcimiu startowali również reprezentanci Stali Stocznia, uzyskując w poszczególnych dniach następujący dorobek:

ŚRODA — Jarosław Chrościelewski wywalczył I miejsce w wyścigu na 200 m st. dowolnym w czasie 1.55,77, a sztafeta 4×100 metrów stylem zmiennym kobiet zajęła II lokatę z czasem 4.40,48. Katarzyna Perkowska była 4 w wyścigu na 100 m st. dow. w czasie 1.00,72, a jej koleżanka klubowa Violetta Sztylka szósta z czasem 1.01,07.

CZWARTEK — brązowe medale zdobyli: Katarzyna Perkowska na 200 m st. dow. 2.09,86, Beata Perkowska na 200 m st. mot. 2.22,65, Anna Jakubiak na 200 m st. klas. 2.49,09, sztafeta 4×200 m st. dow mężczyzn — 8.04,83 i Jarosław Chrościelewski na 400 m st. zm. 4.34,43. Nadto Ryszard Malec zajął 4 miejsce w wyścigu na 100 m st. mot. 0.58,05, a Paweł Wojnowski na tym samym dystansie był szósty z czasem 0.58,31.

PIĄTEK — złote medale zdobyli: Katarzyna Perkowska na 400 m st. dow. 4.25,33, a brązowy sztafeta kobiet 4×100 m st. dow. w czasie 4.07,84. Nadto Sylwia Juryniec zajęła 6 miejsce w wyścigu na 400 m st. dow. 4.36,58.

SOBOTA — złote medale wywalczyli: Katarzyna Perkowska na 800 m st. dow. 9.04,27 i Jarosław Chrościelewski na 400 m st. dow. mężczyzn 4.05,91, srebro zdobyła męska sztafeta 4×100 m st. dow. 3.36,89, a medal brązowy Tomasz Gawroński na 400 m st. dow. 4.09,11.

NIEDZIELA — Jarosław Chrościelewski był pierwszy na dystansie 1500 m st. dow. 16.12,25, Marek Gąsior drugi 16.16,62, a Krzysztof Chudy szósty 16.54,04. Brązowy medal na 50 m st. dow. zdobyła Katarzyna Perkowska 27,92.

ŁĄCZNIE zatem dorobek Stali Stocznia to: 5 tytułów mistrzów Polski, 4 wicemistrzowskie i 8 medali brązowych.

Podczas oświęcimskich mistrzostw dwóje najlepszych pływaków ubiegłorocznego sezonu wręczono puchary „Przeglądu Sportowego" za zajęcie I lokat w tradycyjnym challenge'u. Otrzymali je Katarzyna Perkowska ze Stali oraz Leszek Górski ze Śląska Wrocław.

(jg)

Notatnik sportowy

◇ GKS Arkonia ogłasza nabór chłopców do sekcji piłki nożnej. Zapisy młodych piłkarzy z roczników 1972—1974 dokonywane będą na stadionie w Lasku Arkońskim w piątek o godz. 16 i w sobotę o godz. 10.

◇ W DNIACH 12—15 w Klubie Zakładowym FMS „Polmo" przy al. Wojska Polskiego rozgrywany będzie turniej w warcabach stupolowych. Zgłoszenia przyjmuje ognisko TKKF „Rekreacja" tel. 372-61. Udział w imprezie będzie można sobie zapewnić również bezpośrednio przed zawodami.

Gratulujemy

Badmintoniści Kusego w II lidze

DZIĘKI zwycięstwu w Złotowie nad tamtejszym Stomilem 5:2 badmintoniści szczecińskiego Kusego uzyskali awans do II ligi. Gratulujemy i życzymy powodzenia w rozgrywkach.

Sekcja Kusego, działająca przy Zespole Szkół Budowlanych nr 2 Kombinatu Budownictwa Ogólnego nr 1, istnieje zaledwie od półtora roku. Aktualnie zrzesza młodzież w trzech grupach — juniorów (przy ZSB nr 2), juniorów młodszych (przy SP-27) i młodzików (przy SP-45).

Awans do II ligi wywalczyli: Robert Matecki, Piotr Małek, Arletta Mazurek, Elżbieta Zajączkowska, grający we wszystkich meczach oraz Jan C. Daneyko, Grzegorz Wojciechowski i Dorota Osman. Trenerem zespołu, a zarazem jego założycielem, jest Jan Daneyko.

W najbliższą sobotę i niedzielę zespół Kusego wystąpi przed szczecińską publicznością (w sali ZSB nr 2 przy ul. Szafera) podczas półfinałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski juniorów. (jg)

Olimpijskie wieści

Igrzyska — Amsterdam 1928

IGRZYSKA IX Olimpiady w Amsterdamie przyniosły polskiej reprezentacji pierwszy złoty medal, a także srebrny i trzy brązowe. Łącznie w igrzyskach startowało 66 polskich sportowców. Ponadto w ramach pokazów wystąpiła 18-osobowa drużyna gimnastyczna z pokazem ćwiczeń zespołowych oraz... gry w palanta. Zdobywcami medali byli: **Halina Konopacka w rzucie dyskiem — medal złoty, drużyna jeździecka w konkursie „Puchar Narodów" — medal srebrny. Zdobyto także trzy medale brązowe: drużyna jeździecka w WKKW, drużyna szablistów i w wioślarstwie czwórka ze sternikiem.** Ze znanych sportowców w Amsterdamie startowali **K. Rommel** w jeździectwie, **A. Cejzik** w dziesięcioboju, **C. Foryś** w biegu na 1500 m, **A. Pape** w szermierce. Mimo zajęcia 21 miejsca w ogólnej punktacji pięć medali olimpijskich to dużo jak na początkujących olimpijczyków.

IGRZYSKA na samym początku rozpoczęły się od awantur. Ekipa francuska nie wzięła udziału w uroczystości otwarcia, gdyż nie pozwolono jej w przeddzień trenować na głównym stadionie. Sprawę jednak załagodzono i francuski sportowiec oddzielnie wieczorem złożył przysięgę olimpijską. W zawodach wzięli już udział sportowcy niemieccy, których nie było na arenach olimpijskich przez dwie poprzednie olimpiady. W ogólnej punktacji zwyciężyły Stany Zjednoczone przed Niemcami, Finlandią, Szwecją i Włochami. Na uwagę zasługuje wysoka pozycja (9) Węgier i Czechosłowacji (14). Na igrzyskach tych zakończył karierę sportowca amatora słynny **P. Nurmi**, zdobywając złoty i dwa srebrne medale. Łącznie na 3 igrzyskach zdobył on 9 złotych i 3 srebrne medale. Startował także człowiek-ryba Weissmueller, zdobywając dwa złote medale. Po igrzyskach Nurmiemu postawiono nawet za życia pomnik na stadionie olimpijskim w Helsinkach. W Los Angeles jednak nie wystartował, gdyż jak się później okazało brał spore pieniądze za start w różnych imprezach.

O Polsce na sportowych arenach było coraz głośniej. Medale sportowców wzmocniły wyróżnienia w konkursie sztuki. Był to pierwszy start Polaków w tej twórczej konkurencji. W kraju najpierw zorganizowano konkurs, na który wpłynęło 50 prac. Sądzono, że prace wysyłane do Amsterdamu reprezentują mierny poziom. Tym czasem **Kazimierz Wierzyński** w dziale literatury otrzymał złoty medal za tomik poezji pt. „Laur olimpijski", a **Władysław Skoczylas** medal brązowy w dziale malarstwa i grafiki za cykl akwarel, opartych o góralskie motywy myśliwskie. Prace te przyczyniły się do szerokiej popularyzacji tematyki sportowej w polskich kręgach artystycznych. Znajdują się one dziś w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie.

E.

PS. W ZWIĄZKU z pobytem w Szczecinie olimpijczyków z Los Angeles (1932 r.) redakcja celowo przesunęła na dziś historię IX Olimpiady w Amsterdamie w r. 1928, przyśpieszając publikację tekstu o Los Angeles, który ukazał się w piątek.

Na arenach XX RTN-u

Ekipa „Parnicy" strzelała najcelniej

W OŚRODKU Rekreacyjno-Sportowym w Załomiu odbyły się zawody strzeleckie, objęte programem XX Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych. **Zwyciężyła ekipa „Parnicy" — 65 pkt.** przed WPHW — 60 pkt. i DOKP — 55 pkt. Wśród pań triumfowała **Zdzisława Szuba z WPHW** — 78 pkt. przed Danutą Błędowską z DOKP — 76 pkt. i Zaklina Niewiadomą WPHW — 75 pkt. Wśród panów najcelniej strzelał Jan Remelski z „Parnicy" — 85 pkt., który wyprzedził Mieczysława Spelera z „Grypii" — 83 pkt. i Henryka Rybińskiego z „Parnicy" — 80 pkt. (jg)

WTOREK, 10 KWIETNIA

DZIŚ: Michała, Makarego
JUTRO: Filipa, Leona

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, przejściowo duże. Bez opadów. Temperatura do +11 stopni. Wiatry słabe zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1022 hPa (767 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 226-656) — „O dwóch takich co ukradli księżyc", g. 11 (wtorek i środa); **WSPÓŁCZESNY** (tel. 423-75) — „Popiół i diament", g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Zwykli ludzie", g. 15, 20.15 — USA, l. 15; środa: g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Tootsie", g. 15, 17.30, 20 — USA, l. 15; środa: „Ucieczka z Nowego Jorku", g. 16, 18, 20 — USA, l. 18; **KORAB** — „Komandosi z Nawarony", g. 17, 19.15 — ang., l. 15; **KOSMOS** (tel. 330-03) — „Tootsie", g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Akademia pana Kleksa", g. 15.30, cz. I; o g. 17 — cz. II; „Widziałem narodziny nowego świata", g. 18.30, l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Wyspa złoczyńców", g. 14.30 — pol.; „Wściekły", g. 16.30, 18.30 — pol., l. 18 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Hrabina Cosel", g. 14 — pol.; „Prywatne piekło", g 16.30, 18.15, 20 — USA, l. 15; środa: „Łakoma pszczółka", g. 10 — pol.; „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt", g. 11, 13 — USA; „Butch Cassidy i Sundance Kid", g. 15, 17, 19 — USA, l. 15; **DRUŻBA** (tel. 356-05) — „Dreszcze", g. 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) — „Rewolwer" g. 17, 18.45 — wł., l. 18; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) — „Lawina", g. 16, 18 — USA, l. 15; **MARS** — „Miłosne życie Budomira", g. 16 — jug., l. 12; „Wciąż o miłości", g. 18, 20 — fr. l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Awantura o Basię" g. 17 — pol.; „Bobby Deerfield", g. 18.45 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Imperium kontratakuje", g. 17 — USA, l. 12; „Znachor", g. 19.15 — pol., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) — „Akademia pana Kleksa", g. 17 — pol., cz. II; „F.I.S.T.", g. 18.30 — USA, l. 18; **BAJKA** (Police) — „Chrzciny", g. 17 — CSRS, l. 12; „Dreszcze", g. 18.30 — pol., l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Wejście smoka" — USA, l. 18; „Z tobą bawi mnie świat" — CSRS; **WISŁA** (Goleniów) — „Gangsterzy szos" — kanad., l. 15; „Kwarantanna" — radz.; **INA** (Stargard) — „Tootsie" — USA, l. 15; **DAR** (Stargard) — „Szczęki II" — USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana; Wizerunek kobiety — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; Martwa natura — temat zarzucony? — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza, Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair) — g. 10—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — Wystawa pokonkursowa — g. 10—17; **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — „Teatr Mały w Szczecinie — lata 1945—1948"; Malarstwo Stanisławy i Tadeusza Sobieszczyków — g. 17—20; **KLUB GARNIZONOWY** — Wawrzyniaka 5 — Wystawa trofeów łowieckich. **WDK** (Zamek) — Rysunek satyryczny Marka Polańskiego — g. 10—18; **BWA — ZAMEK** — Quadriennale drzeworytu i linorytu polskiego; Malarstwo Ryszarda Tomczyka (Elbląg) — g. 9—17.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

APTEKI
PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki), tel. 345-51; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY — pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17;
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30;
RUCH STATKÓW — tel. 951;
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.

POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE — czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.25 Start po indeks. 16 „Z Polski rodem". 16.30 Wiadomości. 16.40 Latający Holender. 17.05 Dla dzieci „Michałki", 17.30 Film TVP „Niebezpieczne ścieżki". 18.40 Rep. filmowy. 19 Dobranoc. 19.10 „Rok teatru". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TV CSRS „Powiat na północy". 21.15 Program publicystyczny. 22 Komentarze. 22.25 Wspomnienie o Bogusławie Klimczuku. 22.05 Dziennik.

PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Za kierownicą. 17.30 „To się nadaje do telewizji". 18 „Poszukiwania". 18.30 Kronika (lok). 19 Teleturniej — Skojarzenia. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Sprawy ludzkie „Obojętność". 21.45 Film kostiumowy NRD „Melania van der Straaten".

ŚRODA

PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 9 Fizyka dla kl. 6. 9.30 Film radz. „Pasikonik". 11 Muzyka dla kl. I. 11.55 Historia dla kl. 5. 12.30 „Czas reformy". 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT. 16 Od melodii do melodii. 16.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 Wiadomości. 16.40 Magazyn harcerzy „Krąg". 17.05 Dla dzieci „Tik-tak". 17.30 Film pol. „Abel, twój brat". 19 Dobranoc. 19.10 Prosto z mostu. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Pasikonik". 21.40 „Zatrzeć ślady". 22 Komentarze. 22.25 II ogólnopolskie spotkania estradowe w Rzeszowie „Oset — 84". 23.05 Wiadomości.

PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Młodzieżowy koncert życzeń. 17.30 „Ludzie i możliwości". 18 Bestsellery Dwójki. 18.30 Kronika (lok). 19 Mini-recitale. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 „Przyjechała telewizja". 20.15 „Iwaszkiewicz w Sandomierzu". 20.45 „Wśród Pigmejów" 21.15 Wiadomości. 21.30 „Było, nie minęło". 22.10 Magazyn sportowy.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
14.25 J. angielski. 14.55 J. rosyjski. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV ang. „Dick Turpin". 18.15 Filmy animowane. 18.50 TV dziecięca. 19 Porady praktyczne. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Naszym znakiem — słońce" 20.40 Pr. z Rostocku. 21.10 Obraz przez telefon. 21.15 Film TV fr. „Świecznik". 23.25 Kronika.

PROGRAM II
7.55—13.30 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Zawód dla ciebie. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV ang. „Porywacze". 20 Film wł. „Obłędny kwartet". 21.10 „Żaglówki". 21.30 Kronika. 22 Film TV węg. „Półgłówek".

ŚRODA

PROGRAM I
7.55 J. angielski. 9.25 Kronika. 10 „Naszym znakiem — słońce". 10.40 — Program z Rostocku. 11.10 Obraz przez telefon. 11.55 Porady domowe. 12.20 Wiadomości. 12.45 J. angielski. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Taternicy" 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Ang. film przyrodniczy. 20.55 Film ind. „Łzy na gorącym piasku". 23 Kronika.

PROGRAM II
8.25—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca 18 Wszystko o prawie. 18.55 Wiadomości. 19 Film USA „Krwawe ślady". 20.30 Naukowcy pedagogom. 21.30 Kronika. 22 Film TVP „Lalka".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 „Pięć minut o teatrze". 16.05 „Spięcia". 16.35 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom — „Historia o królewiczu Rumianku Gwoździkiewiczu". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Romeo, Julia i mrok". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Kariery laureatów konkursów chopinowskich. 22.25 Bogusław Klimczuk — pianista i dyrygent. 23.10 Panorama świata. 23.30 Poetyckie prezentacje. 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21, 0.50.
14 „Piekło jest zawsze dzisiaj". 14.10 Muzyka z ekranów „Dzięki Bogu, że dziś piątek" 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Mistrzowie gitary — Eric Gale. 15.30 Przegląd płytowy. 16. Wielkie dzieła wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.50 Publicystyka ekonomiczna. 17.50 Ze światowej estrady. 18.03 Spotkanie przed mikrofonem. 18.30 — Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Słynni kompozytorzy. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 Teatr PR „Biedni ludzie — głupi ludzie". 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Kamień na kamieniu" 23.20 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura poetycka.

PROGRAM III
14 Barok na smyczki. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Gród nad Bródnią" 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Spowiedź szaleńca". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Mistrzowie francuskiego baroku. 21.45 Książka tygodnia — „Aferzyści". 22.15 Śladami jazzowych legend. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Powróćmy do dawnych nagrań. 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy — Tajemnice świata. 15 Piano forte. 15.30 Zanim podejmiesz decyzje. 15.45 Muzyka nastolatków. 15.50 Lektury nastolatków. 16.05 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonika. 18 Psychoterapia. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio Ekspertów. 19.40 J. niemiecki. 19.55 NURT. 20.15 Ulubione melodie operetkowe. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22 Wirtuozi naszego stulecia. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz Radiowy.

NAUKA

ANGIELSKIEGO, niemieckiego uczę. 23-07-02. 10359-G

MATRYMONIALNE

WDOWA zapozna pana do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8768.

RÓŻNE

MALOWANIE, tapetowanie — Andrzej Palczyński, tel. 720-91. 10515-G

WYKONUJĘ roboty — betoniarz-zbrojarz. Tel. 719-58, po 18. 10503-G

MEBLOŚCIANKI, komplety wypoczynkowe, zestawy kuchenne i inne meble poleca sklep — Brodzińskiego 5. 10556-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Miśkiewicz 527-680. 3499-G

TELEPOGOTOWIE — Kaczorek tel. 75-100. 5971-G

TELEPOGOTOWIE — color — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 3277-G

TELEPOGOTOWIE — Jakimowicz. 22-09-67. 1295-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, 88-474. 354-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker. tel. 613-658. 7115-G

ANTENY instaluję — Juliusz Waszkinel 22-48-59. 5825-G

INSTALOWANIE anten — Gągalski 44-816 7202-G

NAPRAWA pralek automatycznych, programatorów Rutkowski-Mikucki. 52-46-56 5278-G

NAPRAWA pralek i programatorów — Mikołaj Rozen. tel. 711-41 (8 — 10). 8235-G

PRALKI automatyczne, programatory naprawiam. Tadeusz Koniecznv tel 754-08 2552-G

ALARMY domowe, automatyka, Lech Krupowicz. tel. 426-98. 8077-G

OCIEPLANIE drzwi tapicerką — Książkiewicz. 230-840 8669-G

PRZYSTAWKI do odbioru zachodnich stacji UKF — 4 200 zł, układy berlińskiej fonii TV — 1320 zł, sklep techniczny — Stargard Szczeciński, ul. Bohaterów Stalingradu 2a. 8501-G

WANNĘ 150 cm zamienię na mniejszą. Tel. 424-32. 8743-G

LENTEX 40 m kw. zamienię na lodówkę. Tel. 82-08-09 (17—20). 8737-G

KUPNO

NOWĄ Skodę, Wartburga, Dacię, Ładę zdecydowanie kupię. Tel. 782-37. 10452-G

ŻUKA nowego kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10388

VOLKSWAGENA Passata kupię. Tel. 763-93. 10372-G

KOŁO do Fiata 126p kupię. Tel. 778-72. 10402-G

PAPUGI Nimfy kupię. Tel. 750-65. 10337-G

SILNIK przyczepny do łodzi powyżej 50 KM kupię. Świnoujście, tel. 26-94. 8065-G

SPACERÓWKĘ prod. zachodniej zdecydowanie kupię. Krzywoustego 55/6 8748-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125p po przekładce z nowym silnikiem (LO-78) sprzedam. Tel. 753-44. 10397-G

SAMOCHÓD Passat — 1979 stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 744-78 po 18. 10297-G

REGRANULTA polietylenowy sprzedam. Tel. 784-68 po godz. 16. 10458-G

„MOTORYNKĘ" sprzedam. Tel. 778-72. 10401-G

LAKIER samochodowy sprzedam. Tel. 22-47-19 po godz. 17. 10341-G

MINI-WIEŻĘ M 8010 z kolumnami Altus 75 — nowymi — sprzedam. Ul. Komuny Paryskiej 13b/3. 10663-G

TELEWIZOR Videoton Super Color PAL/SECAM sprzedam. Ledóchowskiego 23/31 (osiedle Reda). 10295-G

SEGMENT Natalia sprzedam. 522-291. 10433-G

KOMPLET mebli pokojowych swarzędzkich okazyjnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10441.

DYWAN węgierski i sukienkę komunijną sprzedam. Tel. 398-14. 10532-G

DYWAN belgijski 2×3 sprzedam. Ul. Grodzka 34/3. 10320-G

DYWAN 2,5×3,5 sprzedam. 391-77. 10316-G

WYKŁADZINĘ zagraniczną beżową sprzedam. Tel. 500-699. 10455-G

OBRĄCZKI złote sprzedam. Tel. 462-14 po 17. 10523-G

OBRĄCZKI sprzedam. Obrońców Stalingradu 2/29. 10383-G

KRÓTKI kożuszek męski tanio sprzedam. Stargard. tel. 77-15-28. 10310-G

PUDEŁKI czarne średnie, opony do Mercedesa, magnetofon, deck tuner i wzmacniacz sprzedam. Tel. 899-37 po 16. 10508-G

FIATA 126p nowego sprzedam. Tel 222-195. 8745-G

MASZYNĘ do szycia i pralkę — używane — sprzedam Tel. 22-27-65. 8764-G

DWUPŁYTOWĄ maszynę dziewiarską w obudowie gabinetowej sprzedam Informacje — ul. Bronowicka 25/3 od godz 15 8761-G

PERKUSJĘ oraz kredens stylowy pokojowy sprzedam. Łokietka 8/8. 8738-G

„TRAWIATĘ". WS301S, odtwarzacz stereo ze słuchawkami sprzedam. Tel. 344-88. 8760-G

DAMSKI czarny, francuski płaszcz skórzany (średni) sprzedam. Tel. 757-65 po 16. 8763-G

SUKNIĘ ślubną zagraniczną sprzedam. Tel. 225-046. 8756-G

LOKALE

5-POKOJOWE mieszkanie kwaterunkowe, c.o., telefon, pełny komfort zamienię na 2 lub 3 pokoje własnościowe lub inne propozycje Tel. 439-92. 10345-G

POSZUKUJĘ lokalu na działalność rzemieślniczą. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10317.

POKÓJ z kuchnią, nowe budownictwo centrum zdecydowanie kupię. Tel. 52-35-31 10393-G

WYNAJMĘ garaż przy rozstajach pokój 2 studentkom. Tel. 820-142. 10404-G

NA okres 1/2 roku poszukuje pokoju z wygodami — matka z córka 13-letnią. Tel 524 388. 9410-G

M-2 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8767

WYNAJMĘ pokój umeblowany panienkom. Ul Rosenbergów 99a. 8293-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8750.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 kwietnia 1984 roku zmarła nasza najukochańsza Żona, Matka, Siostra, Szwagierka, Ciocia

śp.

Barbara Kostyk

Pogrzeb odbędzie się 11 kwietnia br. o godz. 11.30, na Cmentarzu Centralnym,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 kwietnia 1984 r. zmarł pracownik Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych „ZREMB-FAMABUD"

Władysław Worysz

Wyrazy współczucia rodzinie Zmarłego

składają

kierownictwo fabryki oraz współpracownicy.

Księżom: Henrykowi Krzyżewskiemu, Tadeuszowi Szapidze z parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, gronu profesorskiemu, koleżankom i kolegom z Wieczorowego Technikum Ogrodniczego, rodzicom chrzestnym, przyjaciołom, sąsiadom, dyrekcji KBO nr 1, współpracownikom z PZW nr 1 i KBO nr 1, koleżankom i kolegom, znajomym i tym wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

śp.

Adama Polińskiego

najserdeczniejsze podziękowania

składa

pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH" Oddział w Szczecinie ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych osoby na stanowiska

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina

oraz

osoby w wieku do lat 40 na stanowiska konwojentów

(dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina).

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 351-14 i 476-01 w. 30 lub osobiście pokój nr 13 I p.

1708-K

PRYWATNE BIURO PODRÓŻY „EXPRESS"

proponuje

pobyty wczasowe w Zakopanem turnusy 5-, 7-, 10-, 14-dniowe oraz w innych górskich regionach kraju.

Terminy i ceny do uzgodnienia.

Informacje i zgłoszenia: Szczecin, Herbowa 9/6, tel. 22-66-70, w godz 9—21.

1892-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom. morski: 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Indeks 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. C-2

• 15 ton mrożonek dziennie • Niezły wybór

Co z chłodni na rynek

KOBIETY pracujące często nie mają czasu na przygotowywanie obiadów. Chętnie nabywają półprodukty i dania gotowe, o ile naturalnie są one dobrze przyrządzone i niezbyt drogie. Interesujące są także dla nich mrożone warzywa szczególnie teraz, gdy zapasy zeszłorocznych jarzyn nie są zbyt wielkie, a nowalijki kosztują drogo. Wynika zatem, że panie domu powinny być zainteresowane ofertą handlową Chłodni Składowych.

I RZECZYWIŚCIE na szczecińskim rynku znajduje się sporo mrożonek. Są to owoce, warzywa oraz tzw. kulinarka mięsna lub bezmięsna. Dzienie handel szczeciński zamawia i otrzymuje od Chłodni Składowych 10—15 ton mrożonek. 40—50 proc. tej ilości paczkowana jest w opakowania jednostkowe (najczęściej w woreczki foliowe, porcje po 0,5 kg) reszta zaś w dużych workach, czyli jak mawiają handlowcy „luzem". Ze zbiorczych opakowań trzeba mrożonki rozważyć do mniejszych torebek, albo też zaoferować odbiorcom dużą ilość towaru naraz (5, 10 kg). Owe większe zakupy czynią naturalnie nie panie domu, lecz zakłady żywienia zbiorowego, przedszkola, szpitale, itp.

Szczecińskie Chłodnie Składowe już w ubiegłym roku „zdobyły", czyli otrzymały od dawna zamawiane urządzenia do paczkowania mrożonek. Jest to naważarka z Fabryki Wag w Lublinie oraz nabyta od „Spomaszu" maszyna do pakowania w worki z folii, wykonana na licencji szwedzkiej. Okazuje się jednak, że krajowa naważarka jakoś nie może współpracować z licencyjną pakowarką i efekt na razie jest taki, iż w chłodniach jest urządzenie, a pracownice nadal ręcznie paczkują towar. Drugi efekt niezgrania maszyn to niedostateczna ilość kierowanych do handlu mrożonek w opakowaniach jednostkowych.

Chłodnie oferują obecnie 6 asortymentów mrożonych owoców (wiśnie, czereśnie, maliny, agrest, porzeczki kolorowe i czarne, brakuje natomiast śliwek i truskawek), 7 gatunków warzyw, 10 rodzajów wyrobów kulinarnych bezmięsnych oraz 8 asortymentów wyrobów kulinarnych z dodatkiem mięsa. Te ostatnie produkty — przetwory z dodatkiem mięsa sprawiają najwięcej kłopotów. Do ich wyrobu brakuje bowiem ostatnio surowca, czyli mięsa. Na kwiecień chłodnie nie otrzymały żadnego przydziału. Tak więc nie możemy spodziewać się produkcji pierogów z mięsem czy też lubianych zrazów szczecińskich. W marcu wyprodukowano 20 ton zrazów, chłodnie dysponują jeszcze zmagazynowanymi 9 tonami tego wyrobu, potem zaś trzeba będzie czekać na pojawienie się zrazów ze 2 tygodnie, może miesiąc. Producent bowiem stara się zakupić w naszym województwie oraz ościennych mięso baranie i wykorzystać je do produkcji zrazów.

Wielokrotnie słychać było opinie, iż mrożonki są za drogie. Dlaczego tak jest i czy Szczecińskie Chłodnie Składowe rzeczywiście nadmiernie windują ceny? Otóż nasz lokalny producent wytwarza tylko około 20 proc. (1000 ton) mrożonek, resztę na potrzeby naszego rynku kupuje u innych wytwórców — chłodni składowych z różnych miast Polski. Niewielkie są możliwości uzyskania niskich cen, gdy kupuje się od wytwórców, którzy na ogół dyktują własne warunki. Dodatkowo koszt podwyższony jest przez konieczność transportu z odległych nieraz rejonów kraju (np. sprowadzamy m. in. mrożonki z Dębicy). Cena przewozu wliczona jest w cenę sprzedawanego produktu.

Czy zatem szczecińscy klienci będą zawsze zmuszeni płacić drożej, bo ponoszą także koszty transportu? Istnieje nadzieja, iż zostanie to znacznie ograniczone. Chłodnie Składowe bowiem otrzymały grunty orne, gdzie zakładane są plantacje owoców i warzyw (m. in. 34 ha truskawek) na potrzeby przetwórstwa na miejscu w Szczecinie. **(su)**

Ważne dla emerytów i rencistów

MPGM w Szczecinie informuje emerytów i rencistów pobierających z OADM karty zaopatrzeniowe na artykuły reglamentowane, iż po odbiór tych kart na maj 1984 r. winni zgłaszać się w dotychczasowych punktach wydawania wg następujących zasad: — osoby których nazwiska zaczynają się na litery **ABC** — dnia 13 kwietnia br., **DEFG** — dnia 16 kwietnia, **HIJ** — dnia 17 kwietnia, **K** — 18 kwietnia, **LŁM** — dnia 19 kwietnia, **NOP** — dnia 20 kwietnia, **S** — dnia 24 kwietnia, **RTU** — dnia 25 kwietnia, **WZ** — dnia 26 kwietnia br.

Punkty wydawania kart czynne są w poniedziałki w godz. 12—17, w pozostałe dni w godz. 9—14. W wolne soboty i niedziele — punkty są nieczynne.

Komunikat WPKM

WOBEC zakończenia robót drogowych przy Stoczni im. A. Warskiego, z dniem 10 bm. przywrócony zostaje normalny ruch tramwajów i autobusów w tym rejonie Autobusy linii **nr 58 i 60** będą odjeżdżały z pętli autobusowej przy ul. Firlika, a autobusy linii **nr 53 i 67** będą kursowały w obu kierunkach ul. Emilii Plater i Firlika, z tym, że przystanek dla tych autobusów jadących w kierunku al. Wyzwolenia zostanie usytuowany przed dyspozytornią (autobusy te nie będą wjeżdżały na pętlę).

Znaleziono

21 BM. znaleziono na Wyspie Puckiej pęk kluczy. Odebrać je można w redakcji „Kuriera" w pokoju nr 66.

Na ul. Mariackiej znaleziono 26 marca rękawiczki. Odebrać można przy ul. Małkowskiego 8/21 po godzinie 16.

W Przychodni Rejonowej nr 2 znajdują się pozostawione w przechowalni wózków dwa wózki dziecięce. Wiadomość PR al. Jedn. Narodowej 12 pokój nr 402.

Na ul. Robotniczej przybłąkał się złotowłosy cocker-spaniel. Wiadomość tel. 623-960 po godz. 17.

Przybłąkał się pies rasy basset. Wiadomość tel. 331-53 po godz. 16.

Rękawice męskie skórzane, pozostawione 7 bm. wieczorem w pociągu relacji Szczecin — Poznań przez osobę wysiadającą w Stargardzie, są do odebrania u zawiadowcy stacji w Poznaniu na peronie II.

6 bm. na ul. Obr. Stalingradu znaleziono klucze w etui. Zgubę odebrać można w redakcji w pokoju nr 66.

Na Pomorzanach przybłąkał się rudobrązowy ostrowłosy pies podobny do jamnika. Wiadomość: tel. 621-867, po 16.

W Klubie „Market" — śpiewające zwierzęta

ZDECYDOWANIE rozrywkowy program przygotowali tym razem organizatorzy „wieczoru angielskiego" w klubie SM „Śródmieście" — Market przy al. Wyzwolenia 85. Zainteresowani jeśli przyjdą tam jutro o godz. 18 — wspólnie zaśpiewają znane przeboje jak np. „Clementine", „My Bonnie", „John Brown", „Blowing in the wind" czy „Rock areund the clock", dowiedzą się też o historii powstania tych pieśni. Zebranym akompaniować będą muzycy, a koncert nosi tytuł „Śpiewające zwierzęta farmera McDonalda"

Przypominamy, że „wieczory angielskie" w „Markecie" odbywają się wyłącznie w języku angielskim i służą doskonaleniu tego języka. **(d)**

TAKI rozgrzebany przystanek nie jest najlepszą wizytówką szczecińskiej komunikacji. Mamy nadzieję, że ekipy WPKM dotrą na skrzyżowanie al. Powstańców Wielkopolskich i ul. Mieszka I, gdzie nasz fotoreporter zrobił to zdjęcie.

Fot.: Z. Jodkowski

Przed Wielkanocą

W hotelach „Orbisu" — kiermasze

PORA pomyśleć już o zbliżających się świętach Wielkanocy. Szczecinianie czynią tradycyjne wiosenne porządki, myją okna, dokonują przeglądu odzieży. Z dnia na dzień sprawy świąteczne absorbować będą nas coraz bardziej.

O WZMOŻONYCH zakupach przed Wielkanocą myśli się także w handlu Do sklepów trafiają dostawy lepszej na wypieki mąki — tortowej i krupczatki, uliczni sprzedawcy oferują baranki i kurczaczki, tradycyjne ozdoby świątecznego stołu. Nie wszystkie panie domu mają jednak czas i siłę na poczynienie przed Wielkanocą większych zakupów oraz przygotowanie atrakcyjnych potraw. Wiele zatem osób zainteresuje się zapewne ofertą kiermaszy garmażeryjnych i cukierniczych organizowanych tradycyjnie w okresie przedświątecznym.

Do takich kiermaszy przygotowuje się „Orbis" W trzech hotelach: „Arkonie", „Redzie" oraz „Continentalu" (tu w kawiarni) w piątek 20 bm. oraz sobotę 21 bm. będzie można poczynić zakupy gotowych dań. W piątek od godz. 10 do 18, zaś w sobotę od 9 do 15. W „Arkonie" i „Redzie" na kiermaszach będą proponowane klientom wyroby garmażeryjne, zaś w kawiarni „Continental" obok garmażerki także wypieki cukiernicze.

Przewiduje się około 40 asortymentów tych wyrobów. Od najbardziej wyszukanych (a zarazem drogich) dań z bażantów — a la Radetzky czy zawijańca z bażanta, poprzez drób rozmaity, a więc kaczki i gęsi na parę sposobów — po galaretkę z nóżek. Przygotowuje się pasztety (z królika i zająca), sałatki, barszczyk, żurek wielkanocny z wędzonką, bigos, ryby (karp faszerowany, śledzie w oleju, rolmopsy), kołduny baranie, itp. Spośród ciast mają się znaleźć w sprzedaży babki drożdżowe z rodzynkami, babki piaskowe, keksy, makowce, strucle, rolady owocowe i torty (podobno najbardziej godny polecenia jest tort orzechowy).

W SUMIE wyrobów cukierniczych ma być około dwóch ton, zaś garmażeryjnych 1,5 tony. Tyle mogą zaserwować orbisowskie hotele w dwa poprzedzające święta dni. Więcej byłoby o tyle niemożliwe, iż na te Wielkanoc zjedzie sporo gości hotelowych, znacznie więcej niż w roku ubiegłym. Już zaawizowano przyjazd wielu grup turystów. Ze Skandynawii oraz RFN mają ich być około trzystu. Tak więc restauracje hotelowe trzeba będzie zaopatrzyć obficie w świąteczne potrawy, aby goście byli zadowoleni z serwowanych dań. **(su)**

Wysprzątajmy Lasek Arkoński

Od jutra — zgłaszamy swój udział

JUŻ w najbliższą sobotę Czytelnicy „Kuriera" wziąć mogą udział w naszej wspólnej akcji: „Wysprzątajmy Lasek Arkoński". Zorganizowane grupy, a także osoby pojedyncze, bądź rodziny już od jutra zgłaszać się mogą (telefonicznie, albo osobiście) do leśników z Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej.

Przypomnijmy pokrótce ideę naszych wspólnych działań. Wszystkim szczecinianom nie jest obojętne piękno przyrody. Szczycimy się zresztą i naszym Parkiem Kasprowicza, i Lasem Arkońskim, które łączą się bezpośrednio z potężnym kompleksem Puszczy Wkrzańskiej. Teraz, gdy las jeszcze się nie zazielenił, a na gałęziach pojawiły się zaledwie pąki, najlepiej widać, iż tereny te wołają wręcz o ratunek — tak są zaśmiecone.

Plastikowe butelki po samochodowych olejach, brudne szmaty, gazety, butelki po winie i „Czystej" — pozostawione przez niekulturalnych „spacerowiczów" — nie zostaną nigdy wchłonięte przez przyrodę... Spójrzmy co dzieje się chociażby w pasie zarośli wzdłuż linii tramwajowej, na odcinku od toru kolarskiego do Głębokiego; rozejrzyjmy się, jak wyglądają okolice ogrodów działkowych — usytuowanych w rejonie „Różanki".

TRWA obecnie Miesiąc Ochrony Lasu, nasze miasto przygotowuje się ponadto do obchodów kolejnej rocznicy wyzwolenia. Także i z tej okazji warto chyba pomóc naszym przepięknym terenom spacerowym — usuwając stamtąd szpecące je elementy.

Niestety, prawdopodobnie każdy uczestnik naszej akcji będzie musiał przywieźć ze sobą jakiś pojemnik na śmieci (starą torbę-reklamówkę, albo po prostu domowy kubełek...) ...Póki co bowiem, żadna ze szczecińskich firm nie okazała się chętna do odstąpienia, na potrzeby społecznej akcji worków plastikowych albo papierowych. Jak widać reforma jest nieubłagana.

I NA ZAKOŃCZENIE najistotniejsza informacja. W sobotę wszyscy uczestnicy akcji zbierają się o godz. 9. Jak już pisaliśmy, liczymy na pomoc wszystkich miłośników zieleni: osób indywidualnych, całych rodzin, harcerzy, członków PTTK, uczniów. Myślimy też, że w naszej społecznej akcji nie zabraknie wypróbowanych przyjaciół naszego miasta — żołnierzy Szczecińskiego Garnizonu. Gdzie się spotkamy i jakie trasy będziemy przemierzać? To już należy ustalić w konkretnych rozmowach z leśniczymi z leśniczówek: „Białej" — przy ul. Miodowej i „Czerwonej" — przy Arkonce. **Przy telefonach: 788-01 i 709-09, codziennie w godz. 8—10 będzie dyżurowała osoba przyjmująca zgłoszenia do akcji „Kuriera" i jego Czytelników.**

Możliwość posprzątania swego parku leśnego będą mieli także mieszkańcy prawobrzeża. **Leśnicy z Dąbia widzieliby chętnie podobną pomoc i u siebie. Tu akces do pomocy zgłosić będzie można pod nr telefonu: 610-189.** Do zobaczenia w najbliższą sobotę na leśnej przechadzce, która stanie się na pewno połączeniem przyjemności i pożytku.

Notatnik szczeciński

◇ KLUB MPiK i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Fińskiej zapraszają dziś na godz. 18 do klubu przy al. Wojska Polskiego 2 na „Wieczór fiński". W programie m. in. koncert muzyki fińskiej oraz pokaz przeźroczy. Wstęp wolny.

◇ STOWARZYSZENIE Inżynierów i Techników Komunikacji, Koło Seniorów podejmuje opracowanie monografii powstania DOKP oraz założenie księgi pamiątkowej uczestników odbudowy kolejnictwa Pomorza Zachodniego w latach 1945—49. Wszyscy pionierzy lub ich rodziny proszeni są o nadesłanie pisemnych informacji nt. działalności w tym okresie oraz ewent. posiadanych dokumentów, pod adresem al. Wojska Polskiego 67, 76-478 Szczecin. Telefon nr 838-33.

◇ KLUB Tatrzański zaprasza w środę o godz. 19 do klubu „Poczytlion" na spotkanie z Tadeuszem Piotrowskim, który mówić będzie o wyprawie w Himalaje, ilustrowane przeźroczami.

◇ KOMISJA Fotografii Krajoznawczej ZW PTTK oraz Klub Fotografii Krajoznawczej „Pejzaże" organizują pokaz przeźroczy krajoznawczych i prelekcję Jerzego Woźniaka, przewodnika beskidzkiego pt. „Tatry Wysokie i Beskidy" jutro 11 bm., o godz. 18.30 w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka 5.

Kronika wypadków

WCZORAJ ok. godz. 17 na ul. Budziszyńskiej samochód dostawczy „Żuk" nr SZS 4984 prowadzony przez Romana S. potrącił pieszego Roberta W., którego z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala w Zdunowie.

* * *

BEZMYŚLNOŚĆ była przyczyną wypadku jaki wydarzył się wczoraj ok. godz 20 na ul. Krętej. Jadący po chodniku motocyklem „Jawa" CZ 350 nr SZJ 1049 Sławomir O. potrącił pieszą Beatę M. lat 17. Rannną dziewczynę przewieziono do szpitala.

* * *

W GOLENIOWIE na torach kolejowych przy Fabryce Mebli został potrącony przez pociąg 16-letni Jacek W. uczeń szkoły specjalnej W wyniku potrącenia stracił przytomność i został przewieziony do szpitala.

* * *

KOLEJNY wypadek na torach wydarzył się ok. godz. 19.45 na stacji PKP w Kamieniu Pomorskim w czasie przetaczania wagonów towarowych. Jadący na stopniu wagonu pracownik przetokowy Józef K. lat 49 spadł pod pociąg i doznał ciężkich obrażeń ciała Jak wynika z ustaleń MO zarówno poszkodowany jak i maszynista byli pod wpływem alkoholu. **(wg)**